

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju -- zł. 5.--; zagranicę -- zł. 7.20. Prenumerata „Głosu Polskiego” wraz z „Gońcem Wieczornym” łącznie z odnośnieniem do domu zł. 7.50. Telefony „Głosu Polskiego” -- redakcja: 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Poczt. Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry i szpaltowy  
I strona i w tekście 40 groszy, strona 4 szpalt  
Nekrologi 30 " " " "  
Nadesłane po tekście 30 " " " "  
Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 00 00  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej



Hraba Aldobrandini  
nowy poseł włoski w Berlinie

## Zwłoki arcybiskupa Cieplaka przewiezione będą do Polski

NOWY JORK, 24 lutego. (PAT). Po zabalsamowaniu zwłok ś. p. arcybiskupa Cieplaka zostały one przewiezione z Passiac do Nowego Jorku. W piątek w katedrze świętego Patricka odbędzie się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez kardynała Hajsa, z kazaniem biskupa Schremsa, w obecności władz amerykańskich i przedstawicieli poselstwa i konsulatu Rzpl.

Po nabożeństwie zwłoki zostaną przeniesione na okręt „Olimpic”, który przewiezie je do Europy.

Do Gdańska zwłoki zostaną przywiezione prawdopodobnie koło 16 marca.

## Komisarz oszczędnościowy Moskalewski wraca do Lublina

Nasz warsz. korespondent telefonuje: Dowiadujemy się, że wojewoda Moskalewski likwiduje w najbliższym czasie swe prace w prezydium rady ministrów w charakterze komisarza oszczędnościowego i wraca do Lublina.

## Pos. Hartglass prezesem koła żydowskiego?

Z Warszawy donosi nasz korespondent: Dzisiaj koło żydowskie zbierze się dla dokonania wyboru nowego prezesa.

Dowiadujemy się, że pos. Hartglass, który ma największe szanse uzyskania tego stanowiska, gdyż jest popierany przez sjonistów i „Mizraeh”, oświadczył wczoraj, że kandydaturę przyjmie.

## Zmiany w korpusie dyplomatycznym

Panowie Patek i Knoll wracają do Warszawy

„Monitor Polski” donosi, iż p. prezydent odwołał z ich stanowisk: posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy rządzie japońskim — p. Stanisława Patka, oraz przy rządzie tureckim — p. Romana Knolla.

## Reorganizacja wytwórni wojskowych

Na posiedzeniu komitetu nadzwyczajnych delegatów ministra skarbu do spraw oszczędnościowo-organizacyjnych, odbytem dnia 23 b. m. pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, wojewody Moskalewskiego, zajmowano się sprawą reformy organizacji wytwórni wojskowych.

# Rząd wypełnia postulaty P. P. S.

Specjalne fundusze na roboty publiczne -- Reorganizacja armji przed powrotem marsz. Piłsudskiego -- Stanowcze ściąganie podatku majątkowego -- Cena cukru nie będzie podwyższona -- Surowe karanie urzędników i funkcjonariuszy policji za nadużycia na szkodę skarbu

## Ratyfikacja Locarna przez sejm w dniu wyjazdu premiera do Genewy

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

Wczoraj o godz. 4 po poł. u p. marszałka Rataja odbyła się konferencja przedstawicieli stronnictw koalicyjnych z udziałem ministrów delegowanych przez te stronnictwa do rządu.

W naradzie uczestniczyli: premier p. Skrzyński, ministrowie Zdziechowski, St. Grabski, Kiernik, Barlicki oraz wicemarszałek Pluciński (zw. lud.-nar.), pos. Czerniewski (Ch. D.), pos. Niedziałkowski (P. P. S.), pos. Popiel (N. P. R.)

Zastanawiano się przedewszystkiem nad postulatami klubu P. P. S. w związku z delegowaniem posła Barlickiego do rządu. W czasie dyskusji zostało wyjaśnione, że 1) rada ministrów przeznaczy specjalne fundusze na rozpoczęcie robót publicznych,

2) że, ministerstwo zajmie się sprawą reorganizacji armji, gdyż wymaga to szybkiego załatwienia omawianej obecnie na radzie ministrów sprawy w związku z listem prezydenta Rzeczypospolitej,

3) że projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym znajduje się w opracowaniu i wpłynie na radę ministrów w pierwszych dniach marca,

4) że ministerstwo skarbu nie zgodzi się na podwyższenie cen cukru,

5) że ministerstwo skarbu wyda zarządzenia co do stanowczego ściągania zaległości z podatku majątkowego,

Niektóre z innych postulatów jak projekt ustawy o ściąganiu urzędników, funkcjonariuszy policji za nadużycia na szkodę skarbu przyjęto, a inne przekazano klubom do rozpatrzenia. Następnie premier

Skrzyński przedstawił zgromadzonym treść mowy, którą wygłosi na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym sejm przy pierwszym czytaniu projektu ustawy o ratyfikacji umów locarneńskich oraz wyłożył swoje poglądy na sprawę uzyskania przez Polskę stałego miejsca w radzie ligi.

Po dłuższej dyskusji zgodzono się, że ustawa o ratyfikacji umów locarneńskich po wysłuchaniu expose premiera, będzie odesłana bez dyskusji do komisji spraw zagranicznych, która prace nad ustawą zakończy w poniedziałek, dn. 1 marca.

Dnia 2 marca sejm rozpocznie dyskusję generalną nad ratyfikacją tych umów i zakończy ją uchwaleniem ustawy najpóźniej dnia 3 marca, t. j. w dniu, w którym premier Skrzyński uda się via Paryż do Genewy.

# Anglja zmienia stanowisko w sprawie rozszerzenia rady Ligi

Mowa Chamberlaina, która wywarła fatalne wrażenie w kołach niemieckich

LONDYN, 24 lutego. (PAT). Przemawiając wczoraj w Birmingham, minister spraw zagranicznych Austem Chamberlain oświadczył, że rekonstrukcja rady ligi narodów, jako bezpośredni skutek wejścia do niej Niemiec, wysuwa nieodzownie kwestję przyszłego składu rady. Niektóre kraje — mówił minister — przy każdej nadarzającej się ku temu sposobności wysuwały żądania rozpatrzenia ich zgłoszeń i dopuszczenia do rady ligi.

Sprawa wielkiej wagi, nad którą dyskutuje się obecnie, jest kwestja dalszego poza Niemcami rozszerzenia składu rady ligi. Minister przeciwny jest omawianiu poszczególnych żądań, pragnie jednak wysunąć na czoło zagadnień punkt widzenia, na który nie zwrócono dotychczas należytej uwagi, trzeba bowiem podkreślić fakt, że obecnie rada ligi składa się z 10 członków, a po wejściu Niemiec będzie liczyła 11-tu przedstawicieli państw, należących do ligi. Minister zapytuje, czy taki skład rady ligi będzie dostatecznym autorytetem do wypowiedzania sądów moralnych w imieniu całego świata, szczególnie w momentach znaczenia ogólno-swiatowego lub w momentach krytycznych. W takich chwilach może się okazać, że 6-ciu z pośród 11-tu członków tej rady nie będzie zdolnych do głosowania lub nie będzie czuło się na siłach powzięcia decyzji, może się bowiem zdarzyć, że przedstawiciele tych właśnie 6-ciu państw będą stroną zainteresowaną w konflikcie, a wtedy opinia rady ligi będzie opinią mniejszości. Ministrowi wydaje się, że tego rodzaju stan rzeczy obarczałby zbyt wielką lojalność rady ligi i dlatego ufa, że w chwili naderzającej się po temu powiększenie składu osobowego rady znaj-

dzie dostateczne usprawiedliwienie, jeśli się weźmie pod uwagę ów autorytet moralny, na którym oprą się przyszłe decyzje rady; mogące tylko wtedy zyskać uznanie świata.

W zakończeniu swego przemówienia minister wypowiada pogląd, że niemieccy mężowie stanu są zbyt przeczorni, by zaprzeczać innym narodom prawa domagania się wzięcia pod uwagę ich żądania przyznania stałego miejsca w radzie ligi. Niemcy pojmują, że wystąpienie ich przeciwko tym uprawnieniom innych narodów byłoby przeciwne interesom ich własnego państwa w nowym układzie rzeczy świata, jak również godziłoby w stosunki Niemiec z innymi narodami.

## Prasa niemiecka o mowie Chamberlaina

BERLIN, 24 lutego. (PAT.) -- Dzienniki wieczorne omawiają mowę Chamberlaina, wygłoszoną w Birmingham, a zawierającą zasadniczą aprobatę Anglii na powiększenie składu rady ligi narodów. Mowa ta uważana jest przez część prasy za niedostateczną i przejrystą.

Chamberlain nie zajął w niej zdecydowanego stanowiska w kwestji przyznania stałych miejsc w radzie ligi narodów i innym mocarstwom, oprócz Niemiec. Opinię tę wypowiadają „Vorwaerts” i „Berliner Tageblatt”, natomiast „Lokal Anzeiger” widzi w mowie Chamberlaina największe ustępstwo na rzecz państw, domagających się przyznania im stałego miejsca w radzie ligi.

„Tägliche Rundschau” uważa, że we wczorajszej mowie Chamberlaina pierwszy

raz powiedział wyraźnie, że Anglja nie tylko nie jest zasadniczo przeciwną powiększeniu stałych miejsc w radzie ligi, poza udziałem w niej Niemiec, ale uważa powiększenie to za konieczne.

Niemcy, pisze dziennik, wyraźnie dały do zrozumienia we wszystkich stolicach, że nie dadzą się nakłonić do przyjęcia koncepcji, zmieniającej dotychczasowy charakter rady ligi narodów.

Francja i Anglja mają zupełną swobodę zwiększenia rady ligi narodów o dowolną liczbę miejsc, w takim jednak razie muszą one jednak zrzec się nadziei na wejście Niemiec do rady ligi narodów.

## Polska nie wystąpi z Ligi narodów

WARSZAWA, 24 lutego. (PAT). W prasie angielskiej, francuskiej i niemieckiej ukazała się wiadomość, że premier Skrzyński oświadczył postawę angielskiemu w Warszawie Max Müllerowi, że w razie, gdyby Polska nie otrzymała stałego miejsca w radzie ligi narodów, będzie zmuszoną wystąpić z ligi i zmienić orientację w sensie zbliżenia z Rosją.

Wobec powyższego, należy kategorycznie stwierdzić, że taka, ani podobna rozmowa nie miała miejsca i że powyższa wiadomość jest najwidoczniej niezręczną insynuacją wrogich Polsce czynników, usiłujących imputować polityce polskiej używanie metod działania, któremi nigdy się nie posilkowała.



# Czy Wł. Grabski dorobił się majątku na swem premierostwie

## Korzyści z kooperatywy budowlanej--Spłata długów przedwojennych--Zdobycie lokalu mieszkaniowego--Wypłata remuneracji samemu sobie--Lokata oszczędności w dolarach--Kupno majątku na Pomorzu

### List byłego premiera kategoriycznie zadaje kłam tym zarzutom

Były premier i minister skarbu p. Władysław Grabski nadsyła z prośbą o umieszczenie następujący list otwarty:

Od czasu mej dymisji pewne osobistości i pewne ugrupowania nie ustają w godzeniu na moją część. Wiedzą one, że siłą moralną jednostki stojącej na widowni publicznej stanowi przekonanie o bezwzględnej jej uczciwości i bezinteresowności. A wiedząc o tem i właśnie dlatego postępują bądź z niepojętą lekkomyślnością, bądź też z jawną złą wiarą, ażeby przedstawić mnie, jako człowieka służącego nie sprawie publicznej, a tylko własnym swym interesom.

Od tak uwłaszczających zarzutów nie zasłoniła mnie przeszłość poświęcona pracy publicznej, której oddałem się od wczesnej młodości, pracy pełnej trudów i niebezpieczeństw, ani to, że przez cały ciąg życia nie zajmowałem żadnej synekury, żadnej jakiegokolwiek intratnej posady, a prowadziłem zawsze najskromniejszy tryb życia, o skali niższej od tej, w jakiej byłem wychowany w domu rodzicielskim i to nawet wtedy, gdy zajmowałem najwyższe stanowiska państwowe.

Bezwarunkowe to walory dla ludzi, którzy żyją sensacją, a walczą przy pomocy kalumnii. Za wysoko cenię moją pracę, której się poświęcam, ażeby miałem używać mój czas i siły na szukanie satysfakcji dla siebie wobec oszczerców nawet w szrankach sądowych.

I dlatego dopóki do takich metod uciekała się prasa pewnego typu i gatunku i sekundujące jej wiernie piśmka ulotne, mogłem pominąć je pogardą i lekceważeniem. Ale gdy ze źródła zupełnie poważnego dochodzą mnie wiadomości, że wśród profesorów jednego z uniwersytetów, a więc wśród ludzi tego co i ja powołania i stanowiska, rodzą się, szerzą a nawet znajdują wiarę bezsensowne a uwłaszczające mi baśnie, milczeć dłużej nie mogę. Ludzie mało krytyczni, albo niedostatecznie uświadomieni gotowi bowiem powiedzieć: milczy, a więc zgadza się... Z konieczności więc, ale ze zrozumiałym dla każdego uczciwego człowieka obrzydzeniem, uporać się muszę z kłamstwami, temi przynajmniej, które do uszu mych doszły. Zarzucano mi, że osiągnąłem korzyści z kooperatywy budowlanej imienia Staszica, że posiadałem wielki i intratny kredyt w banku Budowlanym, że zubożyłem się na ustawowej spłacie długów przedwojennych, że zdobyłem lokal cudzym kosztem, że miałem jakieś zobowiązania osobiste wobec Jewelowskiego, Lamperta i Krysiaka, że sam sobie wypłacałem remuneracje, że przed samem podaniem się do dymisji wszystkie własne i rodzinne swe oszczędności ulokowałem w dolarach, że kupiłem świeżo majątek na Pomorzu...

Czy to już wszystko? Wątpię. Może jutro usłyszę o czemś nowem. To, co doszło do mnie, wystarcza, ażeby podkopać wiarę w wartość moralną jednostki.

Przedtem, nim zostałem premierem, byłem członkiem urzędniczej kooperatywy budowlanej imienia Staszica. Tak samo jak dla innych urzędników, przystąpiłem i dla mnie do budowy mieszkania, lecz dopiero w ostatniej serii robót. Gdy jednakże budowa była tak kosztowna, że przerastała środki moje osobiste, przetrwałem budowę, a prawa swe i udział w kooperatywie odstąpiłem innemu urzędnikowi. Uzyskałem zwrot wkładów nawet bez procentów. Oto cała moja korzyść z tej budowy.

Ani wprost, ani ubocznie, ani bezpośrednio nie korzystałem nigdy z jakiegobądź kredytu w Banku budowlanym i stałem wobec zagadki, skąd taka wersja powstać mogła.

Tak, prawdą jest, że spłaciłem dług przedwojenny, ciężące na hipotece należące do mnie, a oszczędzonego majątku ziemskiego, ale jednocześnie sprzedałem część gruntów i uiszczając przypadające należności w zupełnej zgodzie z wierzycielami, nie zasłaniając się normami ustawowymi a kierując się poczuciem słuszności. Dzięki temu niczyja krzywdą na mnie nie ciąży. Jeżeli mam dzisiaj mniej długów, niż przed wojną, posiadając też znacznie mniej gruntu, niż poprzednio.

Sprawa mego lokatu. Mieszkałem przy

ul. Ordynackiej, gdzie zajmowałem sześć pokojów. Chcąc uzyskać osobny gabinet do pracy, którego byłem pozbawiony w tym lokalu, dokonałem za zgodą właściciela nieruchomości zamiany poprzedniego mieszkania na nowe, w którym dostałem o jeden pokój więcej. Zamieszkałem w jednym z licznych domów P. K. O. na tych samych, co każdy inny lokator w tych domach warunkach, z tą tylko różnicą, że oddałem P. K. O. własny lokal bezinteresownie.

Wolno w tak lojalny i legalny sposób postąpić każdemu obywatelowi, czyż ja miałem być właśnie z pod wszelkiego prawa wyjęty? I czyż nie jest wprost zdumiewające, gdy takie insynuacje odpierać trzeba? Miałem przecież aż dwa lokale urzędowe, jeden w skarbie, drugi w prezydium do dyspozycji, z których nie skorzystałem.

Jewelowskiego, Lamperta, Krysiaka nie znam wogóle i nigdy nie znałem, nic wspólnego z nimi nie miałem i żadnych zobowiązań względem nich nie zaciągałem. Utrzymywać, że w wyniku sto sunków ze mną osiągnęli oni jakies zyski nadmierne od rządu, jest bezczerna potwara.

Za postawienie mnie zarzutu wypłacania sobie remuneracji odnośny redaktor został sądowo ukarany, zarzut ten bowiem jest jedynie niegodziwym wymysłem.

A wreszcie i najbardziej niebezpieczna z wersji, ta, która się zrodziła wśród profesorów jednego z uniwersytetów, — wersja o ku-

pnie dolarów i sprawa kupna majątku na Pomorzu. Jak kłamać to bezczelnie.

Oświadczam, że dolarów nigdy nie ku powałem, że ani ja, ani moja rodzina nie posiadamy żadnej gotówki do lokowania, a skromne utrzymanie czerpię z dochodów z niewielkiego dziedzicznego majątku. Dobra pomorskie są prosto wymysłem złośliwej fantazji.

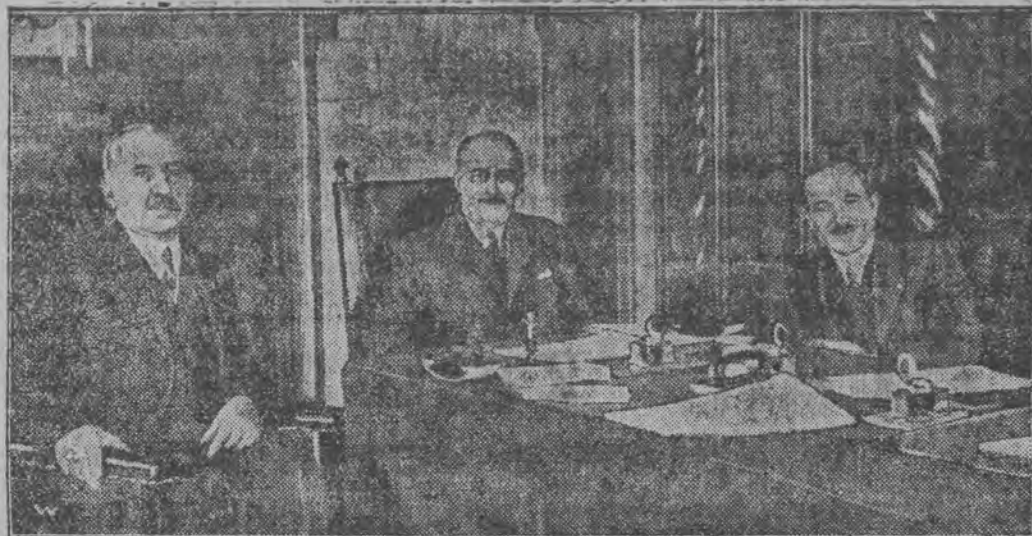
Przedstawiłem obraz kampanji prowadzonej przeciwko mnie w ostatnich paru miesiącach. Jest to akompanjament do jednocześnie podjętej ze mną walki politycznej i oczywiście zmierza do wzmocnienia tej ostatniej. W wyniku tej kampanji musi się zacierać w opinii publicznej różnica w ocenie moralnej ludzi bezinteresownie oddanych sprawie publicznej, a pospolitych karierowiczów, nie przebiegających w środkach.

W takiej atmosferze czuć się muszą dobrze ci wszyscy, którzy istotnie wykrzystują swe stanowisko publiczne dla swojej osobistej kariery i zysków. Byłyby tylko umieli unikać sposobności robienia sobie wrogów, ujdzie im wiele istotnych przekroczeń bez żadnej dla nich ujmy.

Tych wszystkich, którzy stawiają mi powyżej wymienione i podobne zarzuty nazywam publicznie oszczercami.

A co należy sądzić o samym sposobie prowadzenia ze mną walki, polegającym na godzeniu w moją część — pozostawiam to sumieniu zdrowej części opinii publicznej.

Władysław Grabski.



Konferencja małej ententy w Temeswar

Trzej ministrowie spraw zagranicznych Ninczo (Jugosławja), I. G. Duca (Rumunja) i Benesz (Czechosłowacja)

## Doniosłe zmiany w ministerstwie skarbu

### Czasowe utworzenie stanowiska trzeciego wice-ministra

Wiceminister skarbu Bolesław Markowski z dniem 1 października r. b. przechodzi na emeryturę.

Przed upływem tego terminu pragnie on wykończyć rozpoczętą pracę w dziedzinie ustawodawstwa podatkowego i z tego powodu nie może zajmować się bezpośrednio administracją skarbową.

W związku z tem zostało utworzone chwilowo trzecie stanowisko wice-ministra skarbu, objęte przez dotychczasowego dyrektora departamentu podatków i opłat p. Czechowicza. Z dniem 1-go października stanowisko trzeciego wice-ministra zostanie skasowane i w ministerstwie skarbu będzie urzędowało tak jak i dotychczas dwóch wice-ministrów.

Zaznaczyć należy, że chwilowe istnienie stanowiska trzeciego wice-ministra w ministerstwie skarbu nie będzie dla skarbu państwa obciążeniem, gdyż jednocześnie zwalnia się stanowisko równorzędnej kategorii pacy, zajmowane dotychczas przez dyrektora departamentu budżetowego p. Zaczka, który ze względu na stan zdrowia przechodzi na własną prośbę w stan nieczynny.

Jak słyszeliśmy, w ministerstwie skarbu zamierzone są redukcje oszczędnościowe, które rozpoczną się od likwidacji komisariatu budowlanego, stworzonego w okresie gdy istniały zamiary poświęcenia większych sum budżetowych na cele budowlane co dziś --- ze względów oszczędnościowych --- musiało być bardzo ograniczone.

## Briand chce pogodzić senat z izbą deputowanych

PARYŻ, 23 lutego. (AW). Briand, który konferował dzisiaj z przewodniczącym senackiej komisji finansowej, usiłuje doprowadzić do porozumienia między komisją senacką, a izbą deputowanych.

Socjaliści nie chcą do porozumienia dopuścić, dzienniki jednakże stwierdzają, że należy polegać na osobistym wpływie Brianda na izbę i liczyć się z dojściem do porozumienia.

## Ukaranie winnych zająć na pogrzebie ś. p. Rychlińskiego domagała się łódzka delegacja P.P.S

Nasz warsz. korespond. telefonuje:

Wczoraj minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz przyjął delegację O. K. R. P. P. S. w Łodzi z prezesem O. K. R., p. Weissbergiem na czele w sprawie zająć na pogrzebie ś. p. Rychlińskiego.

P. Raczkiewicz przyrzekł zająć się specjalnie zbadaniem tych zająć.

## Wstrzymania egzekucji podatkowych

domagają się kupcy z Brzeźnin

Nasz warsz. korespond. donosi:

Kupcy żydowskie m. Bucziny starali się o wydelegowanie specjalnego rewizora dla zbadania położenia gospodarczego ludności i ewentualnego wstrzymania egzekucji podatkowych.

Dowiadujemy się, że życzenie to zostało uwzględnione.

## Liczba jarmarków nie będzie zmniejszona

Z Warszawy donosi nasz korespondent:

Województwo łódzkie wydało w swoim czasie zarządzenie o zmniejszeniu liczby jarmarków.

Jak się dowiadujemy, na życzenie władz centralnych województwo zdecydowało stopniowo to zarządzenie wycofać.

## Na karę śmierci

skazał sąd sowlecki 13 osób

GDANSK, 24 lutego. (Pat.) — „Baltische Presse" donosi z Tallina:

Według doniesień z Leningradu, przed tamtejszym sądem wojennym zakończył się proces przeciwko 48 osobom, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Estonji. Z pośród oskarżonych 13 skazano na śmierć, inni oskarżeni skazani zostali na karę ciężkiego więzienia od 1 do 10 lat. Jeden oskarżony został uwolniony.

## Tragiczna śmierć lotnika francuskiego

PARYŻ, 24 lutego. (PAT). Porucznik pilot Collot po dokonaniu przelotu pod arkadami wieży Eiffla usiłował wznieść się, lecz aparat zaczepił o anteny telegrafu bez drutu. Samolot stanął w płomieniach i spadł, a z pod gruzów jego wydobyto zwęglone szczątki pilota.

## Ofensywa druzów w Syrii

JEROZOLIMA, 21 lutego. (AW). Ze źródeł arabskich donoszą, iż powstańcy druzowie poprzeczali wszystkie połączenia z Damaszkim.

Donoszą również, że wobec rozpoczęcia wielkiej ofensywy oddziałów druzyjskich, oddziały francuskie cofnęły się na północ do Hauran.

## Redukcja załogi okupacyjnej w Nadrenji

LONDYN, 2 lutego. (AW). Briand powiadomił rząd angielski, iż zgadza się na redukcję załogi okupacyjnej z siedemdziesięciu pięciu tysięcy na sześćdziesiąt tysięcy.

## 12 LOTERJA PAŃSTWOWA

V Klasa — 17 dzieł

Większe wygrane.

150.000 zł. nr. 11631.

5.000 zł. n-ry 43586 53459.

2.000 zł. n-ry 4222 8444 59803.

1.000 zł. n-ry 13323 19304.

600 zł. n-ry 14682 20122 21073 40773

42631 63698 64515.

500 zł. n-ry 1404 4683 9835 12139 18506

21532 26258 30038 37680 37680 41345 43714

54090 62067 63819 64866.

400 zł. n-ry 290 1298 4906 7820 7896

12622 12802 14680 15050 16797 17826 18143

21358 21903 22376 22411 22813 22843 25055

26853 26853 28394 28623 29233 32479 34359

34670 35351 37775 39655 42551 44951

45761 46084 46619 47091 47227 47487

48273 48541 53687 54097 57648 57775

57876 61273 63314.



## Mussolini dąży do rozbioru Austrii

LONDYN, 24 lutego. (AW). „Daily Express” informuje, że Mussolini na dwa tygodnie przed wygłoszeniem swej wielkiej mowy w parlamencie starał się wysondować w Belgradzie opinie w kwestji dokonania ponownego rozbioru Austrii.

Z myślą tą Włochy występowały już dwa lata temu, tłumacząc ją niebezpieczeństwem połączenia się Austrii i Niemiec.

Prasa angielska uważa wiadomość tę za bardzo prawdopodobną.

## Primo de Rivera projektuje ofensywę w Marokku

PARYŻ, 24 lutego. (A. W.) -- Z Madrytu donoszą, że generał Primo de Rivera przygotowuje na koniec marca wielką ofensywę w Marokku.

Primo de Rivera chce przywrócić połączenie między Alhucemas a Melilą. Aby tego dokonać, musi pozycje Sidi-Driss oczyścić z nieprzyjaciół.

Francuzi nie przygotowują się do żadnego poważniejszego wystąpienia na froncie marokańskim. Jak informują ze sfer wojskowych, główne dowództwo sił operacyjnych w Marokku ograniczy się jedynie do utrzymania tych pozycji, które znajdują się obecnie w rękach francuskich, nie przedsiębiorając żadnych poważniejszych wystąpień.

## Parlamentarzyści polscy w Estonii przyjęci zostali niezwykle serdecznie i gościnnie

TALLIN, 24 lutego. (PAT). Parlamentarzyści polscy przybyli dzisiaj rano, witanymi na dworcu przez przedstawicieli rządu i parlamentu. Goście polscy przyjęci będą dzisiaj przez prezesa ministrów, a jutro podejmowani zostaną śniadaniem przez ministra spraw zagranicznych.

Dzienniki estońskie serdecznie witają gości polskich, podkreślając wspólność ideałów państwowych między Polską a Estonią i pochlebnie oceniając pracę polską na drodze budowy państwa. Prezydent Seering wyda jutro obiad na cześć delegacji polskiej, która złoży wieniec na grobie poległych za niepodległość Estonii.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy estońskiej, prezes delegacji polskiej p. Debski oświadczył, że odległość dzieląca Polskę od Estonii, nie jest bynajmniej przeszkodą do wspólnoty uczuć, ży-

## Sowieci zabiegają o kredyty w Niemczech

Jak wiadomo, rokowania przedstawicieli rządu sowieckiego w sprawie kredytów sięgających 300 milj. marek z bankami niemieckimi rozchwały się. Wobec tego rząd Z. S. S. R. rozpoczął pertraktacje z poszczególnymi firmami niemieckimi.

Chodzi tu o kredyty na zakup towarów w Niemczech. Akcja ta częściowo się siewietom powiodła.

Już obecnie zawarta została umowa między przedstawicielstwem handlowym Z. S. S. R. w Berlinie i koncernem Otto Wolff, który zawarł umowę na dostarczenie rosyjskiemu przemysłowi naftowemu rur, żelaza, blachy i innych artykułów wartości 30 milj. marek, przyczem sowieci otrzymali 4-letni kredyt wekslowy.

Spodziewane są podobne umowy na większe sumy z innymi firmami.

## Gorszące zajście w kościele Odczywiście... w Meksyku

MEKSYK, 24 lutego. (PAT). W kościele katolickim doszło tu wczoraj do starcia między żandarmerją, a modlącymi się, wśród których przeważały kobiety, sądzono bowiem, iż policja pragnie zamknąć kościół.

Kobiety zaatakowały gwałtownie żandarmów, którym przybyła na pomoc straż ogniowa z sikawkami, nie udało się jej jednak rozproszyć manifestantów, tak, że policja musiała użyć białej broni, kładąc kres zajściu.

Tłumy kobiet udały się jednak pod gmach ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie ponownie manifestowano, lecz tym razem straż ogniowa przywróciła spokój.

# Zabójcą ks. Druckiego-Lubeckiego jest Bisping

## Tak twierdzi prokurator i żąda dla oskarżonego surowej kary

Z Warszawy donoszą nam: Na wczorajszej rozprawie zabrał głos prokurator Kamiński. W związku z jego mową sala sądu wypełniona została po brzegi publicznością.

Prokurator Kamiński rozpoczął swą mowę temi słowami:

Ordynat, baron i pan na Massalanach stoi przed wysokim sądem, oskarżony o ogólną zbrodnię zabójstwa i zabójstwo otrucia, oraz sfalszowanie weksli.

Są ludzie, którym wysokie stanowisko społeczne Bispinga, przesłania możliwość spełnienia zbrodni dla celów zysku.

A jednak znamy szereg zbrodni w dziejach ludzkości, gdy oskarżeni stali jeszcze wyżej niż ordynat Bisping, nieomal na stopniach tronów panujących: wszak wszyscy pamiętają świeży skandal fałszerzy pieniężny francuskich, na czele których stał ks. Windischgrätz.

Sprawiedliwości dotąd nie stało się zadłość, sprawa nie jest przedawniona mimo upływu lat 13-tu od chwili zabójstwa.

Do sprawy wtargnął szereg plotek i wersji, wszystkie one zostały w obliczu sądu zmiażdżone; między innymi też wersja, że przyczyną zabójstwa był tajemny ślub księcia z jakąś koczowniczką.

Jedną z tych plotek została tutaj przedstawiona przez byłego obrońcę Bispinga — adw. Paschalskiego, który wprowadził nie sobie ją przypisywał, lecz zmarłemu adwokatowi Wróblewskiemu. Miało więc być zabójstwo księcia wykonane na rozkaz władz petersburskich; to zabójstwa byłoby wówczas polityczne. A podstawa

do tej wersji był brulion listu, znaleziony u księcia, a zatytułowany do jakiegoś Dymitra Pawłowicza.

Stwierdzono już tutaj, że nie mógł być to wielki książę; list nie był wysłany; tereny pod Grodnem nie były jeszcze wyłączone, łapówki nikomu nie dano. Kto więc w tych warunkach mógł mieć interes w zabójstwie księcia. Podtrzymał tę wersję młody świadek Kurnatowski, wezwany przez obronę, który miał wykazać, że władze rosyjskie mu przeszkadzały w prowadzeniu śledztwa. Ale p. Kurnatowski idzie jeszcze dalej; powiada, że prokurator izby sądowej zabronił mu aresztować Grała, kiedy spostrzegł, że na jego kurtce są ślady krwi; dalej, że tenże prokurator zabronił mu dokonywać rewizji w pokoju księcia. W'iem, że to było niemożliwe w myśl art. 288 u. p. k., bo kiedy władze śledcze są na miejscu przestępstwa, to policja nie tam niema do roboty.

Dziwna jest rola p. Kurnatowskiego w tej sprawie; kiedy sprawa Bispinga zostaje wznowiona, p. K. wykląda o niej w szkole policyjnej; następnie udaje się do Gdańska, tam konferuje z b. prokuratorem Herszelmanem, aby się dowiedzieć, jak on jest usposobiony wobec Bispinga.

A wszystko to się robi dlatego, aby podtrzymać wersję, że zamordował księcia Grała, którego siostra czy matka miała być kochanką zamordowanego.

Przecież sam p. Bisping, kiedy jechał pierwszy raz z prokuratorem Herszelmanem do Teresina, zrecznie, w sposób jemu właściwy, podsunął p. H. myśl, że mówią

o Grałi, jako o zabójcy księcia. Siebie nie podawał jako źródło tej wiadomości, lecz wskazywał na wieść publiczną.

Nie miał powodu Grała do zabójstwa; to też niepotrzebnie przeprowadzaliśmy badanie przy drzwiach zamkniętych, gdyż nic się nie dowiedzieliśmy. Bo że Grałówna nie mogła być kochanką księcia, jako dziewczyna brzydka i niezgrabna, to jasne; już Zakiewicz, lokaj księcia, nam powiedział, że książę „nie bawił się w kobiety”; wszystkim wiadomo, że książę był idealnym mężem i ojcem.

Wszyscy chyba, panowie sędziowie, jesteście tego zdania, że Grała nie mógł być zabójcą księcia.

Książę nie miał wrogów; człowiek tak dobry i łagodnego usposobienia, nie mógł ich posiadać; rozpowszechniano wieści, iż z tego powodu miał wyjechać zagranicę; okazało się to nieprawdą, gdyż wyjazd był projektowany ze względu na zdrowie córki, dzisiejszej pani Lubomirskiej.

Pana Bispinga charakteryzują wyłącznie przyjacieli i krewni jego, księcia natomiast ludzie obcy w dobrym świetle przedstawiają.

T. Tadeusz Buyno, przyjaciel oskarżonego, powiada, że był on prawym aż do przesady; widać że i charakterystyka oskarżonego jest przesadna, bo z przyjaznego źródła pochodzi.

W dalszym ciągu prokurator zbija dotychczasowe wywody obrony i jako wyłącznego zabójcę ks. Druckiego-Lubeckiego niemięgo poniesie winien surową karę. wskazuje oskarżonego Bispinga, który zda-

## Kruk krukowi oka nie wykole... Komisja śledcza stwierdziła, że rząd węgierski nie ponosi żadnej winy w aferze frankowej

BUDAPEST, 24 lutego. (Pat.) -- Sprawozdanie parlamentarnej komisji śledczej w sprawie afery frankowej dochodzi do następujących wniosków:

Po gruntownym i sumiennym zbadaniu dostarczonego materiału, komisja ustala,

że 1) zarówno rząd, jak i wszyscy członkowie zgromadzenia narodowego

stali zdala od idei przestępstwa i idei tej nie popierali; 2) no wykryciu przestępstwa prezes rady ministrów i rząd wydali wszystkie niezbędne zarządzenia w celu wszechstronnego wyjaśnienia sprawy; 3) w związku z popełnieniem przestępstwem, nie wiadomo żadnych danych, na których podstawie można by ustalić polityczną odpowiedzialność któregokolwiek członka rządu wskutek wydaných zarządzeń, czy też wskutek nie przedsięwzięcia, na czas odpowiednich kroków.

Wobec tego, że komisja nie widzi potrzeby wydania w tej sprawie dalszych zarządzeń, prosi ona zgromadzenie narodowe o przyjęcie tej sprawozdania do wiadomości i uważanie działalności jej za ukończoną.

## Ignorowanie oświaty powszechnej

przez komisję budżetową

Z Warszawy donoszą nam:

Sejmowa komisja budżetowa w toku dalszej dyskusji szczegółowej nad preliminarzem budżetowym ministerstwa wyznała religijnych i oświecenia publicznego załatwiła dział szkolnictwa powszechnego oraz dział szkolnictwa średniego ogólno-kształcącego.

W szczególności w szkolnictwie powszechnym na kształcenie nauczycieli zmniejszono kwotę uposażeń do 10 milj. na urządzenie lokali szkolnych i pomoce naukowe do 200 tysięcy, na zasiłki i stypendja do 240 tysięcy, w oświacie pozaszkolnej do 150 tysięcy.

Wnioski o przywrócenie instytutu nauczycielskiego nie utrzymały się. W dziale szkolnictwa średniego ogólno-kształcącego uchwalono na uposażenia 23 miliony 380 tysięcy, na zasiłki i stypendja 22 tys., na zakłady szkolne 50 tys., przyczem mają być upaństwowione 3 zakłady średnie, a mianowicie w Radomiu, Łodzi i Białej Podlaskiej.

## Wrzenie w Grecji wzmagają się

BUKARESZT, 2 lutego. (AW) Ruch rewolucyjny w Grecji, wzmagają się z każdym dniem. Aresztowania wybitnych osobistości politycznych są na porządku dziennym.

## Wstrząsająca tragedia mieszkaniowa Eksmiutowany sublokator wystrzałem z rewolweru zabija swego gospodarza

Z Warszawy donoszą nam: Wczoraj w nocy w domu nr. 16 przy ul. Bugaj dokonana

została zbrodnia zabójstwa, której ofiarą padł jeden z lokatorów tego domu, 23-letni Stanisław Kołoszczyk, pozostający do ostatniej chwili bez żadnego zajęcia.

Okoliczności zbrodni są, jak się okazuje, następujące:

Kołoszczyk w swoim czasie przyjął jako sublokatora 24-letniego Romana Rutkowskiego, z zawodu fryzjera.

Rutkowski zamieszkał wraz z żoną i dziećmi. Po jakimś czasie Kołoszczyk wystąpił

do sądu o wyeksmitowanie swego sublokatora.

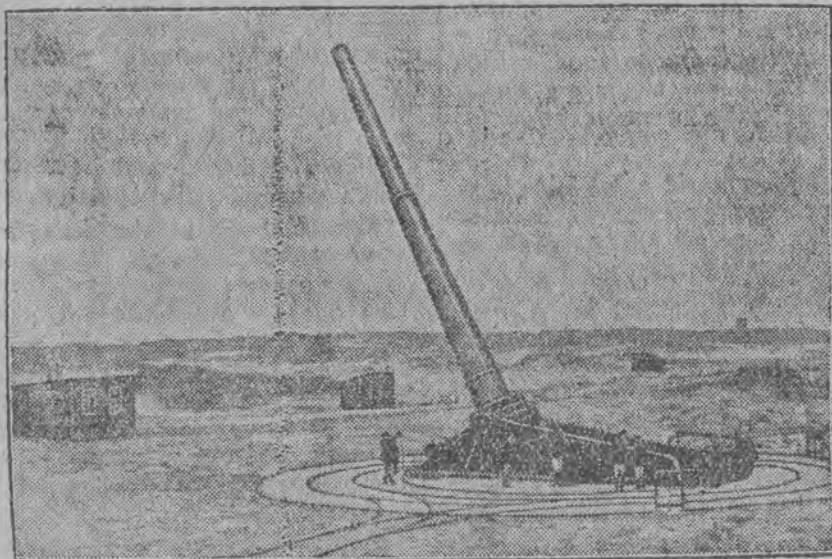
Głównym powodem było to, że Rutkowski zalegał z płacaniem czynszów, co znów tłumaczyło się tem, że Rutkowski stracił zajęcie i pozostawał niemal bez

środków do życia. Na tle sprawy o eksmisję powstawały w ostatnich czasach ustawiczne zatargi między lokatorem i sublokatorem, przyczem Kołoszczyk nie szczędził obelg żonie.

swego sublokatora, co wszystko razem doprowadziło Rutkowskiego do ostatniego stopnia rozpaczy.

Dzisiaj zrana Rutkowski wyszedł na miasto, wstąpił do jednej restauracji, za ostatnie posiadane pieniądze wypił parę kieliszków wódki, powrócił do mieszkania a zastawszy Kołoszczyka rozciągniętego na łóżku, wyjął rewolwer i trzykrotnie wystrzelił z niego, mierząc Kołoszczykowi w serce. Zanim na odgłos strzałów nadbiegli domownicy, Rutkowski zdążył wybiec z mieszkania i zniknąć.

W niespełna pół godziny potem zjawił się w drugim komisariacie policji i oświadczył, że dokonał zabójstwa



Największa armata w świecie

została zmontowana na forcie Tilden w Stanach Zjednoczonych i jest przeznaczona do ochrony wybrzeży amerykańskich. Kaliber tego śmiertelnego potwora wynosi 16 cali, waga poziomu 1200 kg.



### Lustracji niema

## A szkoda, przydałaby się Województwo zbada tylko budżet miejski

W pismach miejscowych pojawiły się wiadomości, z których wynika, że z ramienia urzędu wojewódzkiego w Łodzi przeprowadzana jest w magistracie m. Łodzi lustracja.

Na zasadzie informacji z miarodajnych źródeł, możemy wyjaśnić, że urząd wojewódzki w Łodzi nie zarządził ostatnio ani lustracji całokształtu gospodarki miejskiej, ani też rewizji gospodarki poszczególnych wydziałów. Natomiast urząd wojewódzki, na którym ciąży obowiązek opiniowania o budżecie na rok 1926, uchwalonym przez radę miejską m. Łodzi, za pośrednictwem wojewódzkiego inspektora związków komunalnych, p. Kozłowskiego, zbiera w magistracie m. Łodzi potrzebne informacje i inne szczegóły dla należytego sprawdzenia budżetu i wydania o nim opinii. (PAT)

## Pożyczka będzie Niewiadomo tylko kiedy

We wtorek, dnia 23 lutego 1926 r. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi.

Na wstępie obrad rozpatrywane były wnioski poszczególnych komisji w sprawach bieżących, a w szczególności dotyczące zakupu artykułów dla aptek kasy chorych.

W komunikatach przewodniczący podał m. in. do wiadomości o odbyciu się w dn. 18 b. m. konferencji w ministerstwie pracy i opieki społecznej w sprawie przyznania kredytów kasom chorych z funduszy rezerwowych zakładu ubezpieczeń od wypadków i instytucji ubezpieczeń emerytalnych, istniejących na terenie b. zaboru pruskiego i austriackiego, podkreślając, iż realnych wyników oczekiwać należy w ciągu kilku tygodni.

Pozatem dokonane zostały wybory 2-go członka komisji dyscyplinarnej z ramienia zarządu kasy dla spraw z lekarzami.

Posiedzenie zostało zakończone po omówieniu całego szeregu spraw bieżących i wyczerpaniu porządku dziennego.

## Pomoc dla bezrobotnej inteligencji

### Postulaty delegacji łódzkiej

(p) W dniu wczorajszym powróciła delegacja komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych z Warszawy, składająca się z 8 osób, reprezentująca dwa komitety łódzkie i jeden tomaszowski. Delegacja w Warszawie w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła dłuższą konferencję, na której przedstawiła następujące swe żądania: 1) asygnowania 100 tysięcy złotych na dalszą wypłatę zapomóg pracownikom umysłowym, 2) podwyższenia sum na wypłatę zapomóg na miesiąc marzec, 3) podwyższenia sumy na kuchnię dla bezrobotnych do 20 tysięcy złotych miesięcznie.

Co do złożonych żądań w sprawie zapomóg ministerstwo przyrzekło postulaty te uwzględnić, przesyłając je do rady ekonomicznej, która powyższe rozstrzygnie. Również ministerstwo zakomunikowało delegacji, że każdy bezrobotny pracownik umysłowy może otrzymać dowolną ilość węgla po cenie do 1,50 gr. za korzec. Węgiel powyższy mogą zamawiać komitety bezrobotnych.

Po odbytej konferencji w ministerstwie, delegacja odbyła narady z poselskimi klubami robotniczymi.

## Głodni dostaną obiad

### Wydawanie talonów w wydziale opieki społecznej

Wobec wzrastającej coraz więcej liczby osób, zgłaszających się po rozmaite świadczenia, wydział opieki społecznej, pragnąc ułatwić biednym rzeszom szybką pomoc, począwszy od dnia dzisiejszego, t. j. 25-go lutego postanowił wydawać lub wznawiać talony na obiady, od godziny 3 do 6-ej po poł. w biurze wydziału przy ul. Moniuszki. Posiadacze talonów winni się zgłaszać o tamianę na 4 dni przed terminem, do którego mają wydane obiady.

W sprawach dotyczących innych świadczeń wydział przyjmuje interesantów od godziny 9-ej rano do 12 i pół po poł.

## „Pani dzisiaj bez Koszulki” — śpiewano na Komisji radzieckiej

# Walka o dwa podatki

## Podatek od nieruchomości został znacznie obniżony Wszystkie wnioski magistratu Komisja obaliła

Onegdaj wieczorem, jak już donosiliśmy, odbyło się posiedzenie zjednoczonych komisji skarbowo-budżetowej i do spraw ogólnych, na którym rozważano sprawę ustalenia norm dwóch podatków miejskich: od nieruchomości i od biletów kinematograficznych.

Podatek od nieruchomości, a raczej miejski dodatek do podatku od nieruchomości ma już swoją historję.

Gdy rok temu potrzebne były fundusze na kanalizację, tę deskę ratunku przy następnych wyborach do frakcji rządzących p. Groszkowski udał się do Warszawy i mówił długo i szeroko, że Łódź ma wszystko, co potrzeba do kanalizacji — z wyjątkiem pieniędzy.

Ale pan Grabski miał szeroki gest i umiał być hojny z kieszeni podatnika, to też zaoferował Łodzi swą aprobatę na stu procentowy dodatek od podatku od nieruchomości.

Był to cprawda rachunek bez gospodarza — ale to już p. Grabskiego nie kępowało.

Rada miejska podatek ten uchwaliła, władze nadzorcze zatwierdziły, a płatnicy go nie wpłacali, gdyż uzyskali zastrzeżenie, iż podatek ten może być egzekwowany jedynie na dochodach z nieruchomości, co niezmiernie utrudniło realizację tego podatku.

Rozpoczęły się targi z właścicielami nieruchomości i oto w dniu wczorajszym komisje przystąpiły do rozpatrywania wniosku magistratu, na mocy którego nieruchomości, w których roczne komorne sięga 2.000 złotych płacić mają 25 proc. dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, od 2.000 do 4.000 — 50 proc., od 4.000 do 6.000 — 75 proc., i ponad 6.000 — 100 proc.

Ten wniosek magistratu referował radny Waszkiewicz, który, o dziwo, stwierdził, iż stawki te są wygórowane i należałoby je obniżyć dla najwyższej kategorii do 60 procent.

Radny Kuk podkreślił bezplanowość akcji podatkowej magistratu w tej dziedzinie podatku, co doprowadziło do obniżenia prestige'u magistratu.

Przedstawiciele właścicieli nieruchomości wysunęli natomiast wniosek obniżenia tych stawek dla wszystkich kategorii nieruchomości do 50 procent.

Wnioskowi temu przeciwstawił się radny Zubert, który wysunął projekt następujących norm przy komornym rocznym do 1000 zł. — 25 proc., do 2000 zł. — 35 proc., do 4000 zł. — 50 pr., ponad 4000 — 60 pr.

Do tego wniosku radny Kuk zgłosił poprawkę, by nieruchomości luksusowe, jako to pałace i wille płaciły 100 proc. dodatku.

Wniosek radn. Zuberta i poprawka radnego Kuka zostały przyjęte głosami N. P. R. i lewicy.

Następnie przystąpiono do obrad nad ustaleniem stawek od biletów kinematograficznych.

I tu wniosek magistratu o obniżenie stawek tego podatku do 60 procent przy wyświetlaniu filmów zagranicznych — upadł, gdyż komisja uchwaliła obniżenie tego podatku do 50 procent.

Wniosek lewicy o zwolnienie od podatku biletów trzeciego miejsca i obłożenie pozostałych miejsc podatkiem progresywnym upadł.

Przy okazji rozwinęła się dyskusja nad występami kabaretowymi w kinach, przyczem dla demonstracji „antymoralności” tych występów niektórzy radni zaintonowali: „Czy pani mieszka sama” — „Pani dzisiaj bez koszulki” — w wyniku tych produkcji postanowiono w kinach, które urządzają występy kabaretowe pobierać dotychczasowe stawki podatkowe.

W czasie tej debaty poruszano kilkakrotnie sprawę kina oświatowego, przyczem krytykowano ostro gospodarke ławnika Kruczkowskiego.

Z powodu spóźnionej pory szereg spraw zdjęto z porządku dziennego. A. T.

## Golił brody i cudze kieszenie „Nie chcę mieć złodzieja za współnika” zawołał pan Kikieli, a sąd przyznał mu rację

Na ostatniej sesji wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi pod przewodnictwem sędziego okręgowego Daliga rozpoznawał sprawę z powództwa Mikołaja Kikieli przeciwko Julianowi i Annie Poznańczykom o rozwiązanie spółki zakładu fryzjerskiego przy ul. Piotrkowskiej.

Osnowa sprawy jest następująca: Głośną była swego czasu sprawa Poznańczyka, który golił nietylko twarze swych klientów, lecz i ich kieszenie.

Przylapany na gorącym uczynku przywłaszczenia sobie rzeczy, należących do znanego przemysłowca łódzkiego p. Ramischa, Poznańczyk skazany został na 3 miesiące więzienia.

Obecnie więc p. Mikołaj Kikieli, który jest współnikiem Poznańczyka do zakładu fryzjerskiego, wystąpił o rozwiązanie spółki, motywując to tem, że nie chce pracować z człowiekiem, który splamił się tak haniebnym czynem.

W imieniu jego występował adwokat Wodziński, popierając powództwo.

Zaznaczył on, że klient jego narażony jest na ciągłe straty, wynikłe z postępków jego współnika, gdyż publiczność omija ten zakład, bojąc się o swe kieszenie.

Nadto Poznańczyk, siedząc w więzieniu, był nieobecny przez 3 miesiące, a w międzyczasie zastępowała go żona, z którą Kikieli zmuszony był ciągle się sprzeczać, gdyż ta gospodarką swoją dewastowała majątek.

Nie można więc zmusić człowieka bezwzględnie uczciwego, by pracował z człowiekiem, który popełnił przestępstwo w zakresie wykonywanego zawodu.

Rzecznik Juliana Poznańczyka, p. mecenas Kobyliński odpierał zarzuty, twierdząc, iż w tym wypadku należy rozumować rzeczowo.

Dzieje się wprost przeciwnie, niż twierdzi jego przeciwnik, a mianowicie interes świetnie prosperuje, gdyż publiczność nie tylko nie omija zakładu, lecz licznie go jeszcze odwiedza — twierdził p. mecen. Kobyliński — Poznańczyk przecież nie okrada swego współnika, a więc można z nim razem pracować.

Przez rozwiązanie spółki Poznańczyk straci możność zarabkowania, a nie stracił on chyba do tego prawa, popełniając kradzież.

Niema bowiem takiego przestępstwa, przez popełnienie którego odbiera się człowiekowi możność egzystencji, tembardziej, że kara 3 miesięcy więzienia nie przewiduje utraty praw.

Wprost przeciwnie należy mu podać rękę, by się mógł poprawić.

Strona przeciwna nie ma racji, opierając się na tem, iż Poznańczyk siedząc w więzieniu nie brał czynnego udziału w prowadzeniu interesu, umowa bowiem zawarta między współnikami brzmi wyraźnie, że p. Poznańczyk jako człowiek chory na gruźlicę, ma prawo do rocznego urlopu dla poratowania zdrowia.

Co za różnica — twierdził mecen. Kobyliński — czy klient mój siedział w więzieniu, czy w Zakopanem.

Wszak gdyby pojechał do Zakopanego byłby nieobecny cały rok, a siedząc w więzieniu, był nieobecny 3 miesiące.

Zastępowała go zresztą żona, a wiemy dobrze, że kobiety wykazują duży zdolności w fachu fryzjerskim.

W replice mecen. Wodziński twierdził, że umowa wyraźnie brzmi: „dla poratowania zdrowia”, a wszak Poznańczyk w więzieniu swego zdrowia nie ratował. Ponieważ obecne stosunki między współnikami są niemożliwe, mecen. Wodziński proponuje układ pojednawczy, polegający na tem, iż jeden ze współników wręczy drugiemu 8,500 złotych i w ten sposób spółka zostanie zlikwidowana.

Mec. Kobyliński nie chciał się jednak na to zgodzić, mówiąc, iż musiałby uzyskać aprobatę swego klienta, który przebywa obecnie w Zakopanem, a zresztą p. Kikieli doskonale wiedział, zawierając z p. Poznańczykiem spółkę, iż ten ostatni popełnił czyn nieetyczny, gdyż wyrok zapadł w 4 miesiące po zawarciu spółki i p. Kikieli sam złożył za swego współnika kaucję wzamian za co otrzymał akt spółki. —

Sąd po naradzie postanowił uznać umowę spółki za rozwiązaną z winy pozwanego Juliana i Anny Poznańczyków, nakazać likwidację spółki i wyznaczyć jako likwidatora — starszego cechu fryzjerskiego, p. Józefa Rolika.

## Nowa placówka wychowawcza Poświęcenie nowego domu wychowawczego

Dzisiaj, w czwartek, odbędzie się uroczystość poświęcenia lokalu V miejskiego domu wychowawczego dla chłopców, mieszczącego się przy ul. Sienkiewicza Nr. 47. Aktu poświęcenia dokona ks. biskup Wincenty Tymieniecki, o godzinie 11-ej minut 15 przed południem.

## Defraudacje w urzędzie skarbowym Niezłotego urzędnika osadzono pod kluczem

Sędzia śledczy II-go rewiru Kestrzyński osadził w więzieniu sekretarza piotrkowskiego urzędu skarbowego, Jerzego Domańskiego pod zarzutem nadużyć służbowych. Okazało się bowiem, że Domański dopuścił się sprzeniewierzenia kwot, wpłacanych na poczet podatków państwowych. Narazie wysokość sprzeniewierzonych kwot nie jest określona. Ujawnienie nadużyć nastąpiło w ten sposób, że złożenie reklamacji spowodowało kontrolę działalności służbowej Domańskiego. Kontrola wykazała, że nie wszystkie wpłacane sumy były przekazywane do kasy urzędu skarbowego.

Z chwilą ujawnienia nadużyć Domański starał się zbiec do Warszawy, jednak organy policyjne zatrzymały go na dworcu.

Wszczęte śledztwo w najbliższym czasie ujawni zapewne dalsze szczegóły nadużyć w piotrkowskim urzędzie skarbowym.

## Ze związku oficerów rezerwy

W niedzielę dnia 7 marca b. r. zarząd związku zwołał walne zebranie członków w kasynie garnizonowym A. Kościuszki 4, na którym między innymi zostaną przeprowadzone wybory do nowego zarządu. Zebranie jest zwołane na godzinę 10 w pierwszym, a godzinę 11 w drugim terminie bez względu na ilość obecnych członków.

Jednocześnie związek wzywa członków zarówno zamieszkałych w mieście Łodzi, jak i na terenie D. O. K. IV, aby zgłaszały swój udział w ćwiczeniach aplikacyjnych, urządzanych przez dowództwo 10 dyw. piechoty.

Zgłoszenia piśmienne należy skierować do związku (Łódź, Al. Kościuszki 4). Naskutek odpowiedniego rozporządzenia ministerstwa spraw wojskowych przejazd do Łodzi będą akredytowane, oraz udzielenie będą diety.



## Spółeczeństwo śpieszy z pomocą

### „Tydzień bezrobotnych”

W dniu dzisiejszym odbędzie się plenarne posiedzenie wojewódzkiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Na posiedzeniu tem omawiana będzie sprawa urzędzenia w dniach od 7 — 14 marca wielkiego „Tygodnia bezrobotnych”. W tym celu zorganizowany zostanie przez 7 dni szereg kwest ulicznych oraz w lokalach biurowych, fabrycznych, wszelkiego rodzaju instytucjach, w restauracjach, teatrach, kinach i t. d. Kwestarzami mają być bezrobotni, którzy otrzymają od komitetu obywatelskiego 25 proc. od zainkasowanych sum. Poszczególne działy składać będą na ten cel ofiary i datki w ustalone dni, tak, iż urządzony będzie „Dzień przemysłu”, „Dzień handlu”, „Dzień restauracji”, „Dzień teatrów” i t. d. Dostarczeniem odpowiedniej ilości kwestarzy mają się zająć związki zawodowe.

## Magistrat jest uparty

### I nie chce uwzględnić żądań pracowników, którzy odwołują się do ministerstwa

Naskutek przedłużającego się zatargu między pracownikami wydz. zdrowotności a magistratem zwołana została specjalna konferencja, w której wziął udział ławnik Joel, oraz przedstawiciele związków pracowniczych. Pierwszym punktem konferencji była sprawa zatargu w sprawie obniżenia kosztów utrzymania dla pracowników w szpitalach miejskich, którzy uważają, że magistrat koszty utrzymania ustala zbyt wysokie. Domagali się oni obniżenia ze zł. 2,50 na 2 zł. dziennie podczas gdy przedstawiciele magistratu oświadczyli, że koszty istotne wynoszą zł. 2,25. Drugim punktem dyskusji była sprawa wychodnich dla pracowników, zatrudnionych 30 dni w miesiącu, oraz 8-10 godzinny dzień pracy dla portjerów w szpitalach. Wobec nieosiągnięcia porozumienia w tych trzech sprawach postanowiono po dłuższej dyskusji przedstawić spór min. pracy. Pracownicy zamierzają stanowisko swe w tej sprawie przedłożyć min. Ziemięckiemu podczas jego pobytu w niedzielę w Łodzi.

## O kredyty dla kupiectwa

### Odmowna odpowiedź Banku Polskiego

W swoim czasie zwróciły się organizacje kupieckie Łodzi do dyrekcji Banku Polskiego w sprawie ułatwień kredytowych dla kupiectwa. W memorjałach wskazano na konieczność przyjmowania weksli płatnych w miejscowościach, gdzie niema oddziału lub zastępstwa Banku Polskiego. W tym wypadku, w myśl wywodów memorjału organizacji kupieckich należałoby powierzyć inkaso P. K. O. Obecnie w sprawie tej Bank Polski zakomunikował organizacjom kupieckim, że na wywody ich zgodzić się nie może. W ciągu 2 lat istnienia banku sieć oddziałów i zastępstw została rozszerzona i obejmuje znaczną większość ośrodków przemysłowo-handlowych. Powierzenie inkasa P. K. O. nie jest wskazane ze względu na nasuwające się różnego rodzaju trudności.

## 250 złotych p. Augustina popłynęło do rynszfoka

W dniu wczorajszym podczas przewożenia szklanego balonu z kwasem mlecznym, należącego do firmy L. Augustin, balon, wskutek opłakanego stanu bruków pękł a drogi cenny płyn w ciągu kilku minut wypłynął szerokim strumieniem na jezdnię.

Wskutek wypadku firma Augustin poniosła stratę w wysokości 250 złotych. (-)

## „Dziennik Zarządu m. Łodzi” wyszedł z druku

Wyszedł z druku Nr. 8 „Dziennika Zarządu m. Łodzi”. Numer ten zawiera pracę inż. J. Brzozowskiego: Projekt uprawnienia na zakład elektryczny w Łodzi z roku 1922, a uprawnienie rządowe z roku 1925; protokoły posiedzeń rady miejskiej z dnia 4 i 6 lutego 1926 roku; okólniki, kronikę miejską, oraz rubrykę „Z życia miast polskich”.

# Sprytny Kmiotek nie dał się oszukać i wydał w ręce policji kolporterkę fałszywych pieniędzy

## Pani Estera Kolska robiła konkurencję Bankowi Polskiemu i posiedzi za to w Kozie

Wydział karny sądu okręgowego rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Chawy Estery Kolskiej, oskarżonej z art. 430, cz. I.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnej świadome puszczanie w obieg fałszywych banknotów polskich w lecie 1925 roku.

Dnia 29 września 1925 r. przybyła do Aleksandrowa Estera Kolska i udała się do wieśniaczki Szymańskiej, od której kupiła różne artykuły spożywcze, za które wręczyła Szymańskiej banknot 20-tozłotowy, żądając wydania reszty. Szymańska przyjęła pieniądze, z którymi udała się do męża, lecz Szymański, obejrawszy dokładnie banknot, stwierdził, iż jest on fałszywy, mianowicie papier okazał się cieńszym niż przy innych posiadanych przez niego 20-tozłotowych banknotach.

Zapytana przez Szymańskiego Kolska, skąd posiada fałszywe pieniądze, odparła, że śmiechem, że dziwi się, iż włościanie kwestionują nową serję 20-tozłotowych banknotów, wydanych w dniu 25 września tegoż roku, a zapowiedzianych przez prasę całej Polski.

Jednak włościanin pieniędzy nie przyjął, wobec czego Kolska udała się po dalsze zakupy.

Szymański, obserwując w dalszym ciągu Kolską zauważył, że podchodzi ona regularnie do każdego chłopa i pod pozorem kupna drobnych artykułów spożywczych usiłuje pusić w obieg nieprzyjęty przez

niego banknot. Wówczas Szymański udał się na posterunek policji, gdzie podzielił się ze swem spostrzeżeniem z posterunkowym Stawianym. Gdy posterunkowy podchodził do Kolskiej, zauważył on jakiegoś mężczyznę, oddalającego się szybkim krokiem, którego natychmiast przytrzymał, a po wylegitymowaniu go, okazało się, iż jest on Nachmanem Kolskim.

Przeprowadzona rewizja osobista u Kolskiej, ujawniła fałszywy banknot 50-ciozłotowy, który wedle słów aresztowanej, pochodził ze składu ryb w Łodzi.

Prócz tego znaleziono w koszyku u Kolskiej bochenek chleba firmy „Krieger”, do kąd też udał się posterunkowy, gdzie sprawdził kasę w poszukiwaniu fałszywych banknotów. Dnia następnego zjawił się na posterunku policyjnym w Aleksandrowie niejaki Leśniewski, który przyniósł fałszywy banknot 20-tozłotowy, zaznaczając, że otrzymał go od nieznamomej mu żydówki, która przybyła do sklepu jego i kupiła bochenek chleba firmy „Krieger”, którą to firmę reprezentował w Aleksandrowie — Leśniewski. Wobec tych danych skierowano Chawę Estere Kolską do ekspozytury urzędu śledczego, gdyż zachodziło podejrzenie, że jest ona kolporterka fałszywych banknotów polskich, przysyłanych ze Śląska, a które się w owym czasie bardzo rozpowszechniły.

Badała na śledztwie pierwiastkowym Kolska, nie przyznała się do inkryminowanych jej czynów, twierdząc uporczywie, że

pieniądze dostała ze sklepu ryb w Łodzi, którego jednak adresu wskazać nie umiała. Sprawę powyższą rozważał sąd pod przewodnictwem s. o. Arnolda, w asystencji s. o. Jurkowskiego i Kurczyńskiego.

Oskarżona do winy puszczania w obieg fałszywych pieniędzy nie przyznała się, tłumacząc się podobnie, jak w śledztwie.

Zbadany w charakterze świadka Piotr Szymański opowiedział sądowi szczegóły manipulacji Kolskiej na terenie Aleksandrowa, zaznaczając, że mógłby wskazać sądowi nazwiska i innych chłopów, do których Kolska podchodziła.

Świadek Leśniewski zobrazował przed sądem moment konfrontacji w policji, kiedy to Kolska zaprzeczyła, jakoby u niego kupowała chleb za fałszywe pieniądze, choć świadek dobrze pamięta to zdarzenie. Przedstawiciel oskarżenia publicznego, prokurator Mandrecki w swem jędrnym przemówieniu scharakteryzował sylwetkę podsądnej i w konkluzji domagał się surowego wymiaru kary, gdyż występ Kolskiej przyczynił się do uszczerbku skarbu państwa.

Obrońca oskarżonej, adwokat Piotr Kon usiłował wykazać, że śledztwo posiada pewne luki, które winny przemawiać na korzyść oskarżonej.

Sąd po naradzie wydał wyrok, moca którego Chawa Estera Kolska została skazana na 2 lata więzienia z zamianą na dom poprawy.

T. H.

## Wyteńczyć wszystkie siły

# by ulżyć nędzy bezrobotnych mas

## Minister Ziemięcki przyjeżdża do Łodzi

Zapozna on sfery przemysłowe i robotnicze z rządowym planem walki z bezrobociem

W niedzielę przybył ma do Łodzi min. pracy i o. sp. Ziemięcki, któremu rada ministrów powierzyła koncentrowanie w swoich rękach całej akcji walki z bezrobociem, Min. Ziemięcki zamierza pozostać w Łodzi przez niedzielę i poniedziałek. Podczas swego pobytu w Łodzi odbędzie on szereg konferencji z przedstawicielami przemysłu władz rządowych, związków robotniczych i samorządu. Na konferencjach tych przedstawi on dostateczny plan zatrudnienia bezrobotnych w ruchu budowlanym i robotach

publicznych, który ustalony zostanie w dniu jutrzejszym po wspólnej naradzie ministrów: robót publicznych, spraw wewnętrznych, skarbu, kolei oraz reform rolnych. Min. Ziemięcki oświecił również rządowy projekt udzielenia kredytów na cele uruchomienia przemysłu oraz zapozna się z poglądami przedstawicieli organizacji robotniczych i przemysłowych na tę sprawę. Wreszcie min. Ziemięcki dokonał ma inspekcji biur funduszu bezrobocia.

## Jutro kina łódzkie otworzą swe podwoje

Teatry świetlne wykazały swą dobrą wolę nie chcąc pozbawiać pracy kilkuset robotników

Nadzwyczajne ogólne zebranie polsk. zw. teatrów świetlnych w dniu 24 b. mies. powzięło następujące rezolucje:

1) Stwierdzamy, że uchwała komisji budżetowo-skarbowej i do spraw ogólnych z dnia 23 b. m. co do obniżenia podatku widowiskowego do wysokości 50 procent od filmów zagranicznych i 25 proc. od filmów krajowych nie uwzględnia uzasadnionych postulatów P. Zw. T. Św. co do wprowadzenia progresywnej stopy podatkowej, umożliwiającej bezdeficytową gospodarkę kinematografów, a temsamem uniemożliwia należytą i racjonalną gospodarkę w kinoteatrach ze względu na wysokość stopy podatkowej i, nie usuwa widma dalszych deficytów.

2) Wnikając jednak w trudne położenie miasta, a to w związku z przeżywanym kryzysem gospodarczym całego kraju i, nie chcąc nadal pozbawiać chleba zatrudnianych pracowników w ilości 400 rodzin, po-

stanawia uruchomić przedsiębiorstwa kinematograficzne z dniem 26 lutego.

3) Jednakże nadzw. ogólne zebranie P. Z. T. S. wyraża przekonanie, iż magistrat będzie się kierował słuszną zasadą gospodarczą w stosunku do kinoteatrów, a co zatem idzie systematycznie będzie zmierzał do obniżenia stopy podatku widowiskowego, do norm ogólnie przyjętych na zachodzie

W ten sposób został zlikwidowany zatarg podatkowy pomiędzy magistratem i właścicielami kin, którzy przez zamknięcie teatrów świetlnych zaprotestowali przeciwko nadmiernemu fiskalizmowi naszych władz miejskich. Spragniona taniej i artystycznej rozrywki publiczność łódzka z radością przyjmie wieść o uruchomieniu teatrów świetlnych, których brak dał się jej poważnie odczuć.

## Widowiska, koncerty i zabawy

### TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, czwartek, po raz 14-ty i sobota, wieczorem, po raz 15-ty ostatnie dwa powtórzenia czarującej komedji de Flers'a i Caillavet'a „Ładna historia” z udziałem świetnych artystek Teatru Polskiego Zofji Czaplńskiej i Marji Malickiej. Ceny zarówno na dzisiejsze, jak i na sobotnie przedstawienie zrzeszeniowe (od 50 groszy). Bilety w kasie zamawiać od 10 rano do 7 wieczorem.

Jutro, piątek, po raz czwarty fascynująca, wysoce oryginalna komedja L. Pirandello — „Gra roli” z Stanisławem Stanisławskim i Jadwigą Żmijewską w rolach naczynych. Znakomity wykonawca roli Leona Galli wystąpi na naszej scenie w tej roli oprócz dzisiejszego wieczora jeszcze dwukrotnie: w niedzielę wieczorem i w poniedziałek.

Na jutro (piątek) i na niedzielę wieczorem ważne są kupony ulgowe.

W sobotę o godzinie 3.30 po południu pierwsze powtórzenie prześlizgniętej bajki scenicznej „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów”. Następne przedstawienie w niedzielę o tej samej godzinie. Ceny w sobotę najniższe, w niedzielę niższe.

### KONCERT KAMERALNY W T. M. M.

Jutro, piątek, o godzinie 8.30 wieczór odbędzie się w towarzystwie miłośników muzyki (ul. Traugutta 1) zapowiedziany koncert kameralny, przy udziale pp. B. Rotsztatówny, H. Minca, dr. D. Chasina, J. Birnbaum i A. Balsama. Spodziewać się należy, że ze względu na piękny program, obejmujący dwa kwartety smyczkowe: Haydna i Taniejewa, oraz trio fortepianowe Beethovena, jak również na niskie ceny biletów wejścia, wynoszące zł. 3 (dla członków t-wa zł. 2), — koncert cieszyć się będzie liczną frekwencją naszych melomanów.

### JESZCZE JEDEN WYSTĘP ZOFJI CZAPLIŃSKIEJ I MARJI MALICKIEJ.

Nie mogąc zapowiedzianymi przedstawieniami „Ładnej historii” zaspokoić napływających wciąż zgłoszeń o bilety, dyrekcja teatru miejskiego, korzystając z przyzwolenia dyrekcji Teatru Polskiego w Warszawie, zatrzymuje świetne artystki Zofję Czaplńską i Marję Malicką na jeden jeszcze występ w popularnych rolach bajki i wnućki z prześlizgniętej komedji de Flers'a i Caillavet'a — w najbliższą sobotę wieczorem. Ceny zrzeszeniowe. Kupony ulgowe nieważne. Bilety w kasie zamawiać od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Na ponawiane raz po raz ze strony szerokiej sfer inteligencji łódzkiej zgłoszenia o dante jeszcze jednego przedstawienia potężnej sztuki Shaw'a „Święta Joanna”, dyrekcja teatru miejskiego komunikuje, iż wspaniałe to dzieło ukaże się prawdopodobnie jeszcze raz jeden w przyszłym tygodniu w dniu, którego ustalenie nastąpi po porozumieniu z występującą gościnnie wykonawczynią roli tytułowej.



## Co usłyszymy dziś przez radio

Warszawa, 380 m.

Godz. 18—20: Część I Bajeczki inscenizowane przez p. Benedykta Herza i p. Wandę Tatarakiewiczównę dla dzieci.

1) „Pan kotek był chory”, Bajka Jachowicza. Osoby: Kotka — p. Wanda Tatarakiewiczówna, Kotek Mruczek — p. Nina Wileńska (młodociana artystka), Kot-doktor — p. Benedykt Hertz.

„Kozka, kózka i wilk” — bajka Adama Mickiewicza. Przy fortepianie p. Michał Ferszko.

Na zakończenie komunikaty

Wiedeń, 530 m.

Godz.: 11 Poranek muzyczny. 16.15 koncert popołudniowy, 18.10 wiadomości o teatrach związkowych, 18.25 kurs elektrotechniki, 19.10 lekcja esperanto, 19.40 lekcja angielskiego, 20.15 transmisja op. „Siegfried” Wagnera.

Rzym, 425 m.

Godz.: 14.15 giełda, koncert popularny, godz. 17.—18.30 komunikaty, koncert popularny, bajki dla dzieci, jazz-band, godz. 20—23 komunikaty, koncert instrumentalno-wokalny. Na zakończenie komunikaty najnowsze oraz sygnał czasu

London, 365 m.

Godz. 14—15 sygnał czasu, produkcje gramofoniczne, godz. 16.15 odczyt o historii Anglii, godz. 17 sygnał czasu, godz. 17.15 koncert, godz. 18.15 „Kacik dla dzieci”, godz. 19 muzyka taneczna, godz. 20 sygnał czasu, godz. 20.25 utwory Rachmaninowa odegra na fortepianie p. Stefan Wearing. Godz. 21 wieczór duetów miłosnych, godz. 23 sygnał czasu, godz. 23.35 muzyka taneczna.

## Odczyty

### ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO.

Jutro, to jest w piątek dnia 26 lutego b. r. o godzinie 8 wieczorem w sali filharmonii Narutowicza 20, wygłosi odczyt znany publicysta Tadeusz Wieniawa-Długoszowski p. n. „O potrzebie i potrzebach króla”.

Prelegent przedstawi tragiczny i humorystyczny obraz króla, a mianowicie, król-pajac, tyran, samowładca, bóg ziemski itp.

Odczyt powyższy jest na czasie, przeto budzi ogólne zainteresowanie wśród naszego społeczeństwa.

Bilety wysprzedaje kasa filharmonii od 10 do 7 wieczór i sekretariat S. W. P. Gdańska 87 — od 6 do 9 wieczór.

### Z MORZA KRWI I LEZ UNOSI SIĘ TECHNIENIE POEZJI.

Odczyt w miejskiej galerii sztuki.

Dziś, dnia 25 b. m. o godzinie 8 wieczór ceniony krytyk literacki, prof. A. B. Cypś wygłosi odczyt p. t. „Poezja w okopach wojennych”. Prelegent poruszy cenne tematy twórczości wojennej, otwierającej nowy okres piśmiennictwa, malującego obraz skołatanego psychiki pokolenia wśród krwi, łez i huków dział gigantycznej walki o wolność ludów.

Temat budzi wielkie zainteresowanie w naszym mieście. Bilety w cenie od 1 do 2 zł. do nabycia w kasie miejskiej galerii sztuki (park Sienkiewicza), oraz w firmie M. Bermań, Piotrkowska 53.

### ODCZYT U TECHNIKÓW.

Dnia 26 b. m. wygłosi prof. Henryk Mięrzejewski odczyt w stowarzyszeniu techników. Piotrkowska 102, o godzinie 8-jej wieczorem na temat: „Rola nowoczesnego aparatu wytwórczego podczas wojny i w dobie kryzysu”.

Temat ten winien zainteresować jak najszersze grono osób, zwłaszcza, że odczyt wygłosi wybitny profesor politechniki warszawskiej i równocześnie znawca powwzszych zagadnień.

## Sport

### „WARTA” (POZNAN) — MISTRZEM POLSKI NA ROK 1924-5.

Wskutek ujawnionego zawodowstwa w „Pogoni” lwowskiej wydział gier i dyscypliny P. Z. P. N. zweryfikował zawody o mistrzostwo Polski na rok 1924-25.

Zdyskwalifikowana przez P. Z. P. N. „Pogon” lwowska, wobec ujawnionego profesjonalizmu utraciła tytuł mistrza na rok 1924-25 na rzecz „Warty” poznańskiej, która posiadała po byłym mistrzu największą ilość zdobytych punktów

### MECZ Ł. T. S. G. — Ł. K. S. W NIEDZIELĘ SIĘ NIE ODBĘDZIE.

### ZAWODY Ł. K. S. I A — Ł. K. S. I B WYPEŁNIĄ PROGRAM NIEDZIELNY.

Wskutek braku kompletnej drużyny u Ł. T. S. G. mecz między mistrzem naszym a zespołem biało-czarnych nie dojdzie do skutku.

Wobec braku odpowiedniego przeciwnika, Ł. K. S. I A rozegra zawody z drużyną Ł. K. S. I B.

Mecz ten, ze względu na równy wysoki poziom obu drużyn, zapowiada się nadzwyczaj ciekawie.

# W kłębach dymu groźni bandyci ponieśli śmierć Likwidacja resztek bandy Wawrzyniaka Walka na śmierć i życie z policją — Oblężenie opryszków w melinie pod Eligjowem

Blisko od dwóch lat grasowała w powiecie łódzkim niebezpieczna banda rabusiów, na czele której stał słynny Władysław Wawrzyniak oraz bracia Bębnowski.

Banda ta operowała na terenie Łodzi i powiatu i wślwiła się szczególnie bezczelnymi i okrutnymi napadami bandyckimi, połączonymi z mordami osób cywilnych i policji.

Pierwszym etapem rozbicia bandy była słynna walka z hersztem Wawrzyniakiem w dniu 21 września ub. roku, na którego urządzono w Zgierzu oblężenie, nad którą objął komendę podkomisarz Wesołowski.

Wywiązała się wówczas obustronna strzelanina, podczas której niebezpieczny bandyta padł trupem, ale nie obeszło się i bez ofiar ze strony policji.

Podkomisarz Wesołowski otrzymał podczas walki kulę w obojczyk, również ciężką ranę postrzałową odniósł wywiadowca Karolak.

Ostatecznie rozprawiono się ze szczątkami bandy wczorajszej nocy.

Bandyci nieustannie niepokoiłi ostatnio powiaty radomski i piotrkowski, to też po zebraniu szczegółowych informacji, policja zarządziła oblężenie i osaczyła Bębnowskich we wsi Eligjów, gminy Sulmierzyce, powiatu radomskiego.

Bandyci mieszkali u swego współnika Zdumskiego, z którym byli w stałym kontakcie. W mieszkaniu jego było sprytnie urządzone schronisko, skrytka w piwnicy i podkop.

Policja odkrywając bandycką melinę, przystąpiła do likwidacji bandy. Silny oddział otoczył wczoraj kryjówkę.

O godzinie 16-jej bandyci zostali wezwani do poddania się. Sekunda namysłu ze strony bandytów — wyciągają oni rewolwery i zaczynają silnie ostrzeliwać policjantów. Patrol policyjny odpowiada strzałami i wnet wywiązała się obustronna strzelanina, skutkiem której zapaliła się stodoła i dom — i bandyci wskutek gęstego dymu udusili się.

Z polecenia wojewódzkiego komendan-

ta pol. państw. p. Wiśniewskiego, na miejsce udali się autem naczelnik wojewódzki ekspozytury urzędu śledczego p. komisarz Sitkowski, oraz kierownik I brygady urzędu śledczego p. podkomisarz Wesołowski, którzy na miejscu zbadają szczegóły.

W ten sposób została zlikwidowana jedna z najgroźniejszych band i zagrożone powiaty, dzięki energicznej akcji naszej policji, odetchną spokojnie.

Z ważniejszych wystąpień bandy przypominaemy o zuchwałym napadzie pod mostem około stacji Łódź - Kaliska, kiedy to Wawrzyniak odbijał aresztowanego brata i gdy ofiarą padł funkcjonariusz p. p., drugi podobny napad na ul. Kiełbacha na Bałutach, gdzie został również zabity posterunkowy, wreszcie zamordowanie funkcjonariusza straży celnej.

Raz jeszcze należy podkreślić z uznaniem wysiłki naszej policji, która niezłomnie dąży do oczyszczenia naszego miasta z mętów społecznych.

— 5b —

## Miłość pchnęła go na drogę występku Zakochany inkasent sfałszował weksle, by zdobyć pieniądze dla damy swego serca

W Zgierzu powszechnie znana jest firma „Izrael Banas”, której współwłaścicielami są obecnie Abram, Szulem i Chaim Banasowie. Każdy ze współników ma prawo wystawiania weksli w imieniu firmy.

Ponieważ firma cieszyła się zaufaniem, to też nic dziwnego, że chętnie dyskontowano jej weksle. Jeden oblig wymienionej firmy znalazł się w posiadaniu wice-burmistrza m. Zgierza p. Stanisława Szymczaka. W październiku roku ubiegłego przyszedł do p. Sz. Banasa p. Szymczak, prosząc o uiszczenie należności 400 złp. z tytułu posiadanego wekslu. Pan Banas jednak, po dokładnym obejrzeniu weksla, kategorycznie oświadczył, iż weksla nie wykupi, gdyż podpis „I. Banas” jest fałszywy. Wytłomaczył, że podpis „I. Banas” może oznaczać wyłącznie Izraela Banasa, ten zaś od lat 5 nie żyje. Kiedy po upływie pewnego czasu wrócił z podróży pan Abram Banas, postanowił bliżej zająć się sprawą fałszywego wekslu, który szkodził dobremu imieniu firmy. W tej sprawie wydelegował do p. Szymczaka buchaltera, by się dowiedział z jakiego źródła pochodzi weksel. Pan Szymczak skierował właścicieli wzmiankowanej firmy do p. Glasa, który z kolei dał następujące wyjaśnienie:

„Wiem, że w firmie Sz. P. pracuje od dwóch lat p. Adolf Beker jako inkasent, to też nie zdziwiłem się, gdy pewnego dnia przyszedł do mnie i oświadczył, że z pole-

cenia p. Abrama Banasa pragnie zdyskontować portfel wekslowy na łączną sumę 800 złp. W dobrej więc wierze puściłem je w obieg”.

Po zbadaniu obligów, przekonano się, że każdy z nich posiada stempel firmowy i sfałszowany podpis.

Na żądanie p. Abrama Banasa wyjaśnienia całej afery, p. Adolf Beker dawał z początku wykrętne odpowiedzi, później opuścił samowolnie posadę i uciekł do Gdańska. Poszkodowani zwrócili się o pomoc do policji, która ujęła przestępcę.

Stawiony w dniu wczorajszym przed sąd, przyznał się do winy i zeznał:

„Jako płatnik, zawsze posiadałem przy sobie pewną kwotę pieniężną firmy. Przez lekkomyślność pożyczałem pieniądze kolegom. Ci zwodzili mnie ciągle obietnicami a pieniędzy nie zwracali. Wreszcie wyjechali do Francji. Nie chcąc okryć hańbą swego imienia, dopuściłem się fałszerstw”.

W ostatnim słowie oskarżony prosi o łagodny wymiar kary.

W innym świetle przedstawia sprawę św. Bartosiak, który zeznaje, że oskarżonego łączyły zażyłe stosunki z p. Kuleszówną; na prezenty i rozrywki z ukochaną wydawał dużo pieniędzy.

Sąd skazał lekkomyślnego p. Bekera na 1 rok więzienia (dom poprawy) z pozbawieniem praw oraz z zaliczeniem 3 miesięcy aresztu prewencyjnego.

## Krwawe wyścigi wozów z kartoflami Trzej pasażerowie znaleźli się w rowie

W październiku roku ubiegłego odbywał się w Łęczycy wielki jarmark, na który przybyli właściciele ze wszystkich okolicznych wsi.

O godz. 5 nad ranem wyjechał na targ do Łęczycy ze wsi Małoń Antoni Woźniak, który prócz kartofli zabrał kilku pasażerów, między którymi znajdowali się także Michel Zylberman, Szmul Flaszner i Zysia Birnbaum.

O tej samej godzinie wyjechał ze wsi Małoń Franciszek Miksa również z wozem ziemniaków, a ponieważ chciał sprzedać kartofle po wyższej cenie, aniżeli Woźniak, przeto starał się konkurenta wyprzedzić.

Na drodze, prowadzącej do Łęczycy, wywiązały się formalne wyścigi, a przechodnie ze zdziwieniem przyglądali się zawrotnej jeździe, ponieważ zawodnicy z narażeniem życia zacinali konie na skrętach. O g. 6 rano Miksa wyprzedził Woź-

niaka, lecz ten, nie dając za wygraną pognał konia i wkrótce ominął konkurenta.

Woźniak wiedząc, że konie niedługo się zmęczą, skrzył nagle w bok i stanął w poprzek gościńca, tamując dalszą jazdę Miksie, który jednak całym pędem najechał na wóz i wyrzucił go na szosę.

Zylberman, Flaszner i Birnbaumowa wpadli do rowu i odnieśli uszkodzenia ciała, które lekarz zaliczył do kategorii lekkich.

W rezultacie Zylberman i Birnbaumowa do dziś dnia mają złamane obojczyki, zaś Flaszner splaszczony nos.

Antoni Woźniak został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej i na wczorajszej rozprawie przyznał się do winy.

Biegły dr. Hurwicz zaliczył uszkodzenia te do lekkich, lecz stałych.

Sędzia Zaborowski po naradzie skazał Antoniego Woźniaka na 2 miesiące więzienia. (h)

## Złodziejskie hokus-pokus Paczka z ubraniami zamieniła się w worku na szmaty — Nowy trick szopenfeldziarzy

W dniu wczorajszym kronika policyjna zanotowała jeszcze jeden wypadek pomysłowości złodziei, którzy w obecnych „stagnacyjnych” czasach stosują coraz to nowsze triki dla zdobycia sobie utrzymania.

Do składu z ubraniami Szymona Masę przy ul. Piotrkowskiej 33 zgłosił się jakiś osobnik w towarzystwie kobiety i zażądał pokazania im ubrania męskiego, które kosztowało 120 złotych.

Ponieważ nie mogli się oni zgodzić na powyższą cenę, nie kupiwszy ubrania, wyszli ze składu.

Po upływie pół godziny wspomniany osobnik powrócił sam i zaczął w dalszym ciągu oglądać ubrania, przycem zgodził się na cenę 100 złotych.

Gdy subjekt chciał mu ubranie zapakować, sam wyjął z torby papier i zrobił paczkę, oświadczając, iż zaczęła na żonę, która ma przy sobie pieniądze, przycem paczkę schował do worka.

Po upływie 15 minut, gdy żona nie przyszła, nieznajomy wyjął z powrotem paczkę i zwrócił ją, oświadczając, iż przyjdzie po nią za godzinę.

Sprzedającemu jednak rzuciło się w oczy, iż zwrócona przez nieznajomego paczka jest zbyt mała, rozwinął ją więc i znalazł miast ubrania stare szmaty.

Natychmiast zaalarmował policję, której funkcjonariusz aresztował pomyslowego złodzieja, jak się okazało Aleksandra Sztendla, zamieszkałego przy szosie Pabjanickiej i odprowadził go do komisariatu, skąd wysłano niezwłocznie wywiadowcę do jego mieszkania, celem przeprowadzenia rewizji i istotnie znaleziono kilka sukien i wiele innych rzeczy, pochodzących z kradzieży w halach na placu Kościelnym.

Sztendla osadzono w areszcie, policja zaś prowadzi dalsze dochodzenie w tej sprawie. (ib)

## Trochę humoru

Wiesz, powiem Ci, że od czasu, gdy kobiety mają włosy a la garconne przysłowie „Długie włosy, krótki rozum” przestało być aktualne.

— To jest portret mojej matki; w młodości swej była ona znaną pięknością.

— A pani jest podobna do ojca?

— Wyobraź sobie, mój synku, jakiś rzeźnik zabił na sąsiedniej ulicy takiego małego chłopczyka, jak ty.

— No to nie jest sensacja... Gdyby taki chłopczyk jak ja zabił rzeźnika...

— Czyś ty wyszła zamąż z miłości czy dla pieniędzy?

— Dla jednego i drugiego... z miłości dla pieniędzy.



## W walce o surowce włókiennicze ma Polska wytknięty szlak na wschód

### Rozwój przemysłu bawełnianego w St. Zjednoczonych grozi Europie zagładą

Jedną z gałęzi przemysłu światowego, które rozwinęły się w sposób wprost imponujący jest niezawodnie przemysł włókienniczy, zwłaszcza zaś przemysł bawełniany.

W stuleciu bieżącym, wobec coraz to większego spożycia bawełny przez przedsiębiorstwa, oraz zastępowanie tego surowca jako surogatu lub materiału zastępczego w najrozmaitszych gałęziach przemysłu, wytworzył się prawie nieograniczony popyt na bawełnę, która stała się artykułem uniwersalnym, swego rodzaju runem złotym, o które ubiega się i walczy świat cały. Produkcja nie jest w stanie nadażyć za spożyciem, i, rzecz można, dni bawełny, jako najtańszego surowca włókienniczego, są policzone. Wszelkie objawy, wpływające na obniżenie zapasów bawełny w krajach, dostarczających ten surowiec na rynek, przyprowadzą o śmiertelną trwożę ośrodki przemysłu europejskiego.

Zasadnicze źródła bawełny są bardzo nieliczne; 85 proc. tego surowca, żywiącego przemysł światowy, dostarczane jest przez trzy kraje: Stany Zjednoczone, Indie Wschodnie i Egipt; z nich 70 proc. do starczą Stany Zjednoczone, które w ten sposób dzierżą w swoich rękach losy przemysłu na całym świecie. To jednak najobfitsze źródło surowca stopniowo wysycha, gdyż Stany Zjednoczone, rozwijając swój przemysł z nieznaną w Europie szybkością (w ciągu okresu 1890 — 1921 r. Stany Zjednoczone powiększyły ilość wrzecion o 153 proc., Anglia zaś tylko o 25 proc.) i spożywając obecnie ok. 65 proc. swojej produkcji dają stanowczo do zmo nopolizowania wytwórczości włókienniczej. Taka sytuacja grozi przemysłowi światowemu, przedewszystkiem zaś europejskiemu, w każdej chwili katastrofą, a w niedalekiej przyszłości niemal kompletną zagładą.

Wobec tego poważną troskę państw o wielkim przemysle bawełnianym stanowi niezależenie się od monopolu Stanów Zjednoczonych i utworzenie własnych źródeł bawełny. Anglia, Francja, Włochy, nawet Hiszpania, a z państw azjatyckich Japonia, pracują z wielką energią nad rozwojem własnego bawełnictwa; dawniej pracowały w tym kierunku Niemcy i Rosja; ta ostatnia — naskutek warunków geograficznych — z największym powodzeniem. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zbliża się czas, kiedy przemysł bawełniany stanowić będzie przywilej krajów, które produkują bawełnę, lub zdolają utworzyć dla siebie nowe źródła surowca.

Sytuacja w tym względzie przemysłu polskiego, który osiągnął już pod względem produkcji rozmiary poważne i ma wszelkie dane do dalszego rozwoju, z odzyskaniem niepodległości przez Polskę, upadkiem bawełnictwa rosyjskiego i przez waniem komunikacji i wszelkich stosunków z Persją, stanowczo i znacznie się pogorszyła.

W rubryce naszego przywozu surowców za r. 1925 znajduje olbrzymia cyfra 515.801.000 zł., która stanowi ok. 31 proc. wartości ogólnej naszego przywozu, ustępując tylko jeszcze wyższej wartości przywozu wyrobów gotowych, wynoszącej 731.801.000 zł., t. j. 44 proc. całego przywozu. W szeregu surowców przywożonych na pierwszym miejscu według wartości stoi bawełna, której import, łącznie z odpadkami, wyniósł w 1925 r. 547.730 q. wartości 175.188.000 zł., co stanowi o 40 proc. wartości wszystkich importowanych przez nas surowców. Wartość przywozu wełny (115.370 q.) wynosi 87.764.000 złotych.

Pomimo to nie czynimy dotąd nic, aby niezależnie się od Stanów Zjednoczonych, co byłoby obecnie możliwe, a to w związku z zawarciem umowy z Turcją oraz ze spodziewanym zawarciem takiej umowy z Persją — dwoma krajami, o obfitych źródłach produktów surowych.

Narazie jednak nabywamy prawie wyłącznie bawełnę amerykańską (w r. 1925 ok. 370.376 q. wartości ponad 117.137.900 zł.), przemysł nasz pozostaje na łasce i niełasce Stanów Zjednoczonych, oraz wypadków nieprzewidzianych, które lada chwila nie mogą go przyprowadzić do katastrofy. Ponadto, wpłacając rokrocznie kolosalne sumy Stanom Zjednoczonym, przeważnie za bawełnę, Polska sama wozi do tego kraju towarów na sumę za ledwie ok. 7 miljn. zł.

Jedynym dla nas wisiem z tego fa-

talnego położenia jest utworzenie nowych źródeł bawełny, możliwe w krajach, które mogą jednocześnie służyć rynkiem zbytu dla naszych wyrobów. Takie źródła mogłyby być utworzone w Azji Mniejszej, północnej Persji, na południowym Kaukazie i w Turkiestanie.

O Kaukazie i Turkiestanie, jako o źródłach bawełny dla naszego przemysłu, nie może być obecnie mowy, gdyż gospodarka bolszewicka zredukowała tam produkcję do cyfry zupełnie nikłej, nie wystarczającej nawet na obecne, śmiesznie małe potrzeby własne; panujące tam stosunki nie dają narazie możliwości do jakiejkolwiek bądź akcji współpracowniczej celem odbudowy w tych krajach bawełnictwa. Pozostaje więc Azja Mniejsza i Persja.

W Azji Mniejszej trzy główne obszary produkujące bawełnę: dają ok. 500 do 600 tys. q. włókna, mogłyby zaś produkować przynajmniej dwa razy więcej. Na Azję Mniejszą jako na źródło bawełny liczyli Niemcy, którzy przed wojną przyłączyli do irygacji wielkich obszarów i uśmiali pracowali nad rozwojem bawełnictwa. Winniśmy wstąpić w ich ślady. Azja Mniejsza stanowi najbliższe poważne i jeszcze niezupełnie wyzyskane źródło bawełny; praca w tym kierunku dawałaby możliwość lepiej wykorzystania już istniejącej i utworzyć nowe ogniska bawełnictwa i zasilać stąd surowcem nasze przedsiębiorstwa.

Obfitym źródłem bawełny oraz obszernym terenem naszej ekspansji handlowej może być również sąsiadka Turcji — Persja, należąca do Wschodu środkowego.

Produkcja włókna, która stanowiła jeszcze niedawno jeden z najpoważniejszych przedmiotów perskiego wywozu za granicznego w r. 1915-16, ulegała znacznym wahaniom. Mniej więcej ściśle obliczenie produkcji jest niemożliwe, gdyż uprawa bawełny, będącej w Persji, jak poniekąd i w Turcji, artykułem pierwszej potrzeby w gospodarstwie i w przemyśle domowym, istnieje w drobnych rozmiarach prawie wszędzie, gdzie na to pozwala

lają warunki. Przed rewolucją rosyjską uprawa bawełny, nie wyłączając gatunków amerykańskich, rozpowszechniła się znacznie, następnie zaś z upadkiem przemysłu w Rosji uległa poważnej redukcji i dopiero w latach ostatnich znowu zaczęła się rozwijać. Nie ulega wątpliwości, że w razie stałego popytu i zastosowania odpowiednich środków, produkcja bawełny szybko się podniesie, gdyż przyszłość bawełnictwa w Persji zapowiada się dobrze; gałąź ta posiada wszelkie dane do rozwoju na terenach, obfitujących w wodę, których zresztą nie jest za wiele. Przed wojną Rosja otrzymywała z Persji więcej bawełny, niż obecnie przerabia Polska; część tej bawełny docierała i do naszych fabryk. Milion kwintali bawełny — jest to bynajmniej nie przesadzona cyfra produkcji, na którą można w Persji liczyć.

W ten sposób Turcja i Persja północna łącznie łatwo mogłyby dać w przyszłości, stosunkowo niedalekiej, znacznie więcej bawełny, niż przerabia cały przemysł polski, stanowiąc jednocześnie olbrzymi rynek dla najrozmaitszych naszych wyrobów.

Poza bawełną, potrzebujemy też znacznej ilości wełny. W r. 1925 wartość przywozu wełny (115.370 q. razem z odpadkami) wynosiła 87.764.000 zł. Wełnę nabywamy przeważnie w krajach pośredniczących, jak Anglia, Niemcy, Belgja; wśród naszych dostawców wełny są nawet także kraje, jak Szwecja, Danja i Brazylja, lecz brak Turcji i naturalnie Persji, z którą jak zaznaczono, żadnych stosunków handlowych nie utrzymujemy. Tymczasem oba te kraje są stosunkowo obfitymi źródłami wełny owczej, oraz sierści koziej i wielbłądziej. Wełna, poza znaczną konsumpcją wewnętrzną, stanowi poważny eksport do Europy; niestety omijał on dotychczas Polskę. Według nader przybliżonych i zapewne mniejszych od rzeczywistości obliczeń, Azja Mniejsza produkuje ok. 100.000, Persja zaś ok. 200.000 q. wełny.

## Słaba tendencja dla dolara uwidacznia się w dalszym ciągu

W dniu wczorajszym miał miejsce dalszy spadek kursu walut obcych zarówno na rynku prywatnym, jak i na giełdzie warszawskiej.

Na łódzkim rynku walut obcych kurs wynosił w godzinach przedpołudniowych 7,78 w płaceniu, 7,80 w oddawaniu; charakterystycznym był przytem fakt, iż tak wysoki kurs utrzymał się jedynie dzięki temu, że Bank Polski płacił za dolary 7,78, a więc najwyższy z notowanych w dniu wczorajszym kursów.

Po zamknięciu kas Banku Polskiego nastąpiła zmniejsza kursu prywatnego do po-

ziomu 7,72 w płaceniu, 7,75 w oddawaniu, przyczem podaż materiału dolarowego była dość znaczna.

Kurs oficjalny 7,82 i pół, a więc o 10 punktów niższy od kursu wtorkowego nie wpłynął na zmianę kursu pozagiełdowego, a przeciwnie zarówno w Warszawie, jak i w Łodzi dało się odczuć w godzinach wieczorowych nieznaczne wzmocnienie tendencji dla dolara.

Przy dość znacznym zapotrzebowaniu walut obcych notowano bowiem wyższość do poziomu 7,75 w płaceniu, 7,77 w oddawaniu. (rz).

## Rynek wyrobów czesankowych Stabilizacja złotego jest koniecznym warunkiem powrotu do normalnych stosunków

Ostatnie zaburzenia walutowe wprowadziły poważny zamęt do rozpoczynającego się sezonu letniego na rynku wyrobów czesankowych.

Spadek kursu złotego wywołał chwilowe wstrzymanie się od wszelkich transakcji zarówno ze strony kupców, jak i producentów, obecnie zaś mimo niżki kursu dolara, na rynku wyrobów czesankowych panuje minimalny ruch. Ilość kupców, przybyłych do Łodzi w bieżącym tygodniu jest nader nikła, przyczem Wielkopolska i Pomorze w dalszym ciągu nie dają o sobie znaku życia, wśród przybyłych zaś przeważają kupcy z Małopolski. Stosunkowo dużym popytem cieszą się towary używane na damskie płaszcze i kostiumy, tak, że dał się nawet zauważyć brak pewnych gatun-

ków. Fakt ten nie należy przypisywać jednak wielkiemu zapotrzebowaniu, lecz ostrożności fabrykantów, którzy nie przewidując ożywionego sezonu letniego, przygotowali nieznaczne ilości wyrobów. Co się tyczy warunków sprzedaży, to przemysłowcy w dalszym ciągu przyjmują całkowitą należność w postaci weksli o terminie płatności od 70 do 110 dni.

Naogół jednak sezon uważać należy za przerwany i to jedynie wskutek wahań walutowych. W ten więc sposób raz jeszcze okazało się, iż nawet bardzo wysoki, lecz stały poziom kursu walut obcych nie wpływa tak ujemnie na rynki handlowe, jak wahania walutowe, które paraliżują wszelki normalny ruch w handlu i przemyśle. (rz)

## Aukcje wełny w Australji

Sydney: Wybór dobry. Ogólny udział. Przy otwarciu rynek wykazuje tendencję mocną i ożywioną. W ciągu tygodnia nastąpił stanowczo jeszcze się wzmógł. Silnie kupują zwłaszcza Anglia i Ameryka.

W porównaniu z ostatnimi notowaniami, wełny runowe podrożały o 1 d. na lb. pięć o 2 d. na lb. Inne gatunki utrzyma-

Melbourne: Nastrój ożywiony, tendencja mocna przy ogólnym udziale.

W przyszłym tygodniu odbędą się aukcje w:

Sydney — podaż: 30.000 bel.

Melbourne (2 dni) — podaż: około 13.000 bel.

Geelong (2 dni) — podaż: około 16.000 bel.

## Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 24-go lutego (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 7.76  
Franki franc. —.—

### CZFKL

Belgia —.—  
Holandia —.—  
Londyn 37.80  
N. York 7.76  
Paryż 28.6  
Szwajcaria 149.25  
Wiedeń —.—  
Włochy —.—  
Sztokholm —.—  
Kopenhaga —.—  
Praga 22.97  
Pożyczka dolarowa 65.00  
10 proc. pożyczka kolejowa 122.—  
Pożyczka konwersyjna 34.55  
8 proc. pożyczka złota 100.—  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 24.26  
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe —.—  
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne —.—  
złotowe —.—

### Giełda akcyjna

Bank Dyskontowy 4.75—4.80  
Bank Zachodni 0.75—0.85  
Bank Handlowy 1.65—1.75  
Bank Polski 63—64.75—64  
Spies 2.15  
Gosiawice 1.25  
Węgiel 2.40—2.53—2.45  
Cegielski 7.40  
Modrzewów 2.30  
Ostrowieckie 5—5.05  
Starachowice 0.91—0.96—0.94  
Zawiercie 7.60  
Borkowski 0.50  
Cmielów 0.20  
Elektryczność 1.40  
Cukier 2.25—2.40—2.32  
Nobel 1.50—1.45  
Lilpop 0.63—0.67—0.65  
Norbim 0.84—0.82  
Rudzki 0.93—0.95—0.92  
Ursus 0.53  
Zyrardów 8.25—8.50  
Fitzner 0.35  
Haberbusch 5

### Notowania złotego.

W dniu 24-ym lutego 1926 r.

Za 100 złotych:  
Londyn —.—  
Berlin wypl. na Warszawę 53.56—53.84  
Katowice 53.56—52.84  
Poznań 53.96—54.14  
Gdańsk 66.07—66.25  
wypl. na Warszawę 65.92—66.08  
Praga 460.—

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 24-go lutego (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w gdańskich:

100 marek Rzeszy 125.546—125.654  
100 złotych polskich 66.07—66.25  
100 dolarów 517.85—519.15  
wypl. na Warszawę 65.92—66.08

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 24-go lutego. (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork 4.86 00  
Holandia 12.14 —  
Francja 135.10  
Belgia 106.88  
Włochy 121.00  
Niemcy 20 425  
Szwajcaria 25.26.25  
Hiszpania 34.46  
Portugalia 2.55  
Danja 18.71.00  
Szwecja 18 15.50  
Norwegia 22 65.50  
Helsingfors 195.12  
Praga 164.18  
Warszawa —.—

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 24-go lutego (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn 152.88  
N. York 27.27  
Belgia 123.90  
Hiszpania 586.50  
Szwajcaria 527.50  
Włochy 110.—  
Holandia 1004.75  
Danja 752 —  
Norwegia —.—  
Rumunia 11 40  
Szwecja 732.—



Ostatni tydzień **WYSTAWY PALESTYŃSKIEJ** ul. Moniuszki 1. Tel. 48-49

Skorzystajcie z okazji i odwiedzajcie wystawę.

UWAGA: Na wystawie otrzymać można oryginalne wina palestyńskie „KARMEL” w różnych gatunkach, całe i półbutelki. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10-ej rano do 11-ej wiecz. Wstęp Zł. 1.—, dla dzieci i młodzieży szkolnej — 50 groszy.

Łódź, dnia 24 lutego 1926 r.

OGŁOSZENIE.

V Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje w dniu 3 marca 1926 roku między godz. 10 rano, a 4 po poł. ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

- 1. Alter Szmul, Piotrkowska 68, 43 palt damskich i 23 dziecinnych
2. Adamski Adam i Spad., Piotrkowska 84, 15 wyzmaczek.
3. Blumenfeld Majer, Piotrkowska 22, 150 sztuk towaru.
4. Bajgelman H. i Korngold M., Narutowicza 1, ruchomości.
5. Cielecki W., Piotrkowska 68, 7 łózek niklowych.
6. Fajwel Fajman, Wschodnia 45, ruchomości.
7. Futerman Fiszel, Piotrkowska 28, 20 par kap pluszowych.
8. Górski W., Sienkiewicza 31, ruchomości.
9. Galant Ezra, Cegielniana 40, 16 sztuk towaru.
10. Glück Ludwik, Piotrkowska 98, 100 kg. farby i 300 pudełek pasty.
11. Gomoliński L., Przejazd 14, ruchomości.
12. Luniakowa z firmy „Szmechel”, Piotrkowska 98, 20 palt damskich.
13. Lewkowicz B. P., Piotrkowska 60, 30 palt damskich.
14. Lipskier Moszek, Cegielniana 41, 900 butelek różnych trunków.
15. Lipman i Taśma, Piramowicza 12, ruchomości.
16. Lewkowicz I., Przejazd 36, ruchomości.
17. Moszkowicz i Rajchman, Piotrkowska 38, 60 szt. towaru.
18. Menkens Mojżesz, Narutowicza 44, pianino i ruchomości.
19. Rotberg H., Cegielniana 43, 70 sztuk towaru resztek, 40 kołder.
20. Różycki i Kon, Piotrkowska 60, 30 szt. towaru.
21. Ryński i Rabinowicz, Wschodnia 74, ruchomości.
22. Szmulowicz Izrael, Piotrkowska 62, 109 sztuk towaru i ruchomości.
23. Szytkgold Henryk, Przejazd 8, 2 maszyny do pisania.
24. Szydłowski H. L., Cegielniana 36, 30 szt. towaru weł.
25. Wajnberg i Lipszyc, Piotrkowska 24, 90 chustek i 6 sztuk towaru.
26. Wajlbach E., Piotrkowska 82, pianino.
27. Wartchajm, Piotrkowska 30, ruchomości.
28. Weksler, Cegielniana 45, 8 sztuk towaru.
29. Winer Salomon, Narutowicza 19, ruchomości.
30. Zelman z firmy Lipszyc Zelman i Grynberg, Piotrkowska 64, ruchomości.
31. Zonnenberg Z., Piotrkowska 58, 5 szt. tow. wełn.
32. Złatin Weksler i Sicowski, Piotrkowska 62, 10 szt. towaru.
33. Zohnabend I., Piotrkowska 18, 25 szt. towaru.

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

1033-1 KIEROWNIK URZĘDU: (-) W. Sobieraj.

ZARZĄD WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY

Spółki Akcyjnej w Łodzi

podaje do wiadomości pp. akcjonariuszów, iż w dniu 27 marca 1926 roku, o godz. 4-ej po południu odbędzie się w lokalu Zarządu przy ul. Rokicińskiej Nr. 81 w Łodzi

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Akcjonariuszów Spółki.

Przedmiot obrad stanowią:

- 1) Wybór przewodniczącego zebrania,
2) uchwalenie odpisu na amortyzację z zysku podatkowego za lata operacyjne 1922, 1923, i 1924.

W razie niedojścia do skutku powyższego Nadzwyczajnego Zebrania z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby akcjonariuszów, to niniejszem wyznacza się powtórne Nadzwyczajne Walne Zebranie na dzień 8-go kwietnia 1926 r. na godzinę 4-tą po południu w tym samym lokalu i z tymże porządkiem dziennym.

Zebranie to będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych akcjonariuszów.

Zaginęły następujące weksle

- Na Zł. 60.— pl. 11.5 1923 r., wyst. C. Tur, Łódź, Al. L. Mają, na zlecenie L. Tur, cedenci: Erlich, Łódź, Wschodnia 56, Lejbusz Lipski, Łódź, Nowomiejska 24.
Na Zł. 85.60 pl. 25.5, wyst. A. Wajnsztajn, Kalisz, za zł. J. Helmer, Łódź, Nowomiejska 6, cedenci: D. Grynberg, Łódź, Pomorska 4, A. Rejder, Łódź, Wschodnia 56, Lejbusz Lipski, Łódź, Nowomiejska 24.
Na Zł. 100.— pl. 25.5 1926 r., wyst. Rosenzweig, Częstochowa, Rynek 13, na zł. D. Grynberg, Łódź, Pomorska 4, cedenci: A. Rejder, Łódź, Wschodnia 56, Lejbusz Lipski, Nowomiejska 24.

Weksle powyższe unieważnia się Łask. znalazca zechce zwrócić je do L. Lipskiego, Łódź, Nowomiejska 24. 1004-5

Poleca się wzorowe paski (gorsety) paryskie Andrzeja 7 m. 8. 12-2

Stow. Sport. „UNION”

We wtorek, dnia 2 marca r. b. odbędzie się w lokalu naszego Stowarzyszenia o godz. 8 w 1-ym i o godz. 9 w II terminie

Zebranie miesięczne

z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu ostatniego Zebrania Miesięcznego. 2. Przyjęcie nowych członków. 3. Wnioski Zarządu. 4. Wnioski członków. O liczne i punktualne przybycie pp. członków prosi Zarząd. 1028-1

REPREZENTACJE

poważnych domów przemysłow.-handl. kraj. i zagr. poszukuje na Łwów i Małopolskę pol. biuro repr. Łask. zgłoszenia pod „Głos” do adm. „Głosu Polskiego”. 1038-1

WĘGIEL

w plombowanych workach z dostawą do mieszkań. Gwarantowany gatunek i waga. Punktualna dostawa. JAN KORAL ul. Kolejna № 2 (róg Sienkiewicza) Telefon 45-51. 541-4

FILHARMONJA. Dziś o godz. 8.30 w. śpiewa niezrównana Ada SARI Akompanjuje: Ludwik URSTEIN. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji. 1036-1

Zarząd Gminy wyzn. żydowskiej m. Łodzi

podaje do wiadomości płatników składki gminnej, zalegających w opłacie składki za 1925 rok, że termin ostatecznego płacenia składki za 1925 rok został przedłużony do dnia 15 marca 1926 r. i wyzwa płatników składki do wpłacenia zaległych sum do kasy Łódzkiego Banku Dyskontowego (Piotrkowska 43).

Po upływie tego terminu składka powiększona zostanie, w myśl reskryptu Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 6.II i 25.II 1924 r., o 20% niezależnie od kosztów i obowiązującej w danej chwili kary za zwłokę i ściągnięta zostanie w drodze egzekucji przymusowej. Łódź, dnia 24 lutego 1926 roku. 1037-1

Przyjmujemy do przedzenia wełnę i wiganę, wszelką przędzę do nitkowania (cwirnowania) oraz do tkania na angielskich 72 cal. i Kortowych Krosnach. Michał Kon i Natkin S-ka Akc. Wierzbowa 46. Tel. 14-02. 928-5

Poznaj siebie? Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik opowie Ci kim jesteś kim być możesz. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osobie, zakomunikaj imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie talentów, wad, zdolności, przesłanienia. Analizę wysyłam po otrzymaniu w 5 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokół, odczyty, podziękowania największych osób stołecy. Warszawa, Psycho-Gratolog, Szyller-Szkolnik, Piłkna 25-12. 906-1

Dyplomowana Felczarka Akuszerka-masażystka K. Michajłowa Przyjmuje od 10-12 i 4-6. Moniuszki 11 m. 29. 996-2

Dr. Marja Lewinsonowa Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe (kobiety i dzieci) Cegielniana 6 Tel. 45-65. Przyjmuje od 11-12 i od 4-6 w. w Lecznicy Sanitas, 11-1, 6-8. 604-1

Dr. med. Gustawa Zandenbaumowa Wólczajska 4, Tel. 40-25 choroby kobiece i akuszerka. Przyjmuje od 5 po 5 po południu.

ogłoszenie Fuchs'a to mur, o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do AKWIZYCJI OGŁOSZEŃ FUCHS'a Piotrkowska 50. Tel. 21-36. 262-15

Dr. med. Z. Datynier Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 4-7. Piramowicza 11. dawn. Ogińska. Tel. 48-95. 902-5

Dr. med. H. Różaner Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Narutowicza 9. Przyjmuje od 8 do 10 i pół i 4-8. W Lecznicy Zgierska 17 od 10.30 do 11.50 i od 1-2. Tel. 28-98. 700-3

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów, kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA i WYCHOWANIE LECONS DE FRANCAIS theorie, pratique litterature. Piotrkowska 86, m. 7. 735-20-n

NIEMIECKIEGO (gramatyka, literatura, konwersacja) wyucza indywidualnie doświadczona nauczycielka. Sienkiewicza 40, m. 9. Zgłoszenia 2-4 popołudn. 1034-1-n

KURSY techno-dentystyczne znane w Łodzi i kraju, b. lektora zębolecznictwa, od marca znów czynne. - Szczegóły: Traugutta (Krówka) 5, prawa oficyna, I piętro. 1030-3-n

SPRZEDAŻ i KUPNO SYPIALKA dębowa jasna, cały komplet w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Łażnik 6-go Sierpnia (Benedykta) 28, b. 13. 1039-2-k

LOKALE, MIESZKANIA POSZUKUJE POKOJU umeblowanego. Oferty do „Głosu” sub „P”. 1013-2-m

LOKAL BIUROWY z urządzeniem w centrum Piotrkowskiej za 650 zł. do oddania. Zgłoszenia Piotrkowska 189, m. 9. 1032-1-m

PRZYJME dwóch panów na mieszkanie. Wiadomość: ul. Kilińskiego 116, m. 16. 1016-2-m

GIEŁDA PRACY POSZUKUJĘ NATYCHMIAST uczciwego człowieka na 15-morgowe gospodarstwo rolne pod Łodzią. Praca samodzielna. Otrzyma mieszkanie, światło, opał i wynagrodzenie miesięczne. Zgłoszenia pod „Robotnik uczciwy” do „Głosu” 987-3

OSOBA INTELIGENTNA, znająca gospodarstwo domowe, oraz wszelkie szycie, przyjmie posadę gospodyni u samotnego(lub) lub wdowca, może być z dziećmi, tu lub na wyjazd. Łaskawe oferty pod „A. B.” do administracji „Głosu”. 999-3

OSOBA STARSZA poszukuje sycyła w prywatnych domach, sycyła bielizne i dla dzieci, 3 zł. dziennie. Karolew, Wileńska 11, Orłowska. 992-3

OGRODNIK obeznany dobrze w kwicjarstwie, warzywnictwie; pracowałem samodzielnie w kilku ogrodach handlowych, znam się na gospodarstwie rolnem, przyjmie posadę w mieście, albo na prowincji. - Adres: Łódź, ul. Piotrkowska 291 do Fiszera dla ogrodnika fachowca. 1929-2

STOLARZ młody potrzebny Radwańska 17, m. 3. 1035-2

REPERUJE wszelka bieliznę starannie i miedrogo, jak również przyjmuję do szycia nową bieliznę. Piotrkowska 255, I oficyna, II piętro, m. 42.